

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Ratyfikacja paktu franko-sowieckiego

nie upoważnia Niemców do fortyfikowania strefy zdemilitaryzowanej

Mowa min. Flandina w komisji spraw zagranicznych

PARYŻ, (Pat). Na podstawie informacji zebranych w kabinach, agencja Havasa podaje, że min. Flandin, przemawiając dziś w komisji spraw zagranicznych izby deputowanych, podał do wiadomości treść not. wywienionych z szeregiem rządów w sprawie francusko-sowieckiego paktu wzajemnej pomocy jeszcze przed ogłoszeniem memorandum niemieckiego, które kwestjonowało zgodność tego paktu z układem lokarneńskim.

Minister w mowie swej odparł argumenty memorandum, podkreślając, że pakt francusko-sowiecki pozostaje w ramach paktu Ligi Narodów i późniejszych konwencji, zawartych dla utrzymania pokoju.

Dalej minister zaznaczył, że w każdym bądź razie nie upoważniałoby Niemcy do wznoszenia fortyfikacji w strefie zdemilitaryzowanej, do czego Rzesza rości pretensje.

Na temat konfliktu włosko-abisyńskiego, minister przypomniał w jakich warunkach uchwalone zostały w Genewie sankcje i wskazał na konsekwencje, jakie miałyby zastrzeżenie sankcyj z punktu widzenia międzynarodowego.

Na pytanie jednego z członków komisji, jakie stanowisko zająłby rząd w razie pogwałcenia przez Niemcy artykułów 42 i 43 traktatu wersalskiego, dotyczących demilitaryzacji lewego brzegu Renu, minister odpowiedział, iż taka demilitaryzacja nie może być uzależniona od jakiegokolwiek warunku, i że nie do Niemiec należy decyzja w innym kierunku. Oto dla czego — dodał minister — ratyfikacja paktu francusko-sowieckiego nie może stać się pretekstem dla takiej inicjatywy.

Jeżeli wszakże rząd Rzeszy uważałby, iż ma prawo powziąć taką decyzję to rząd francuski nawiązałby niezwłocznie kontakt z mocarstwami, gwarantującymi układ lokarneński, i rozważyłby z nimi jaki należałoby dać bieg sprawie związku z naruszeniem zobowiązań Rzeszy.

Na pytanie w sprawie mechanizmu

paktu francusko-sowieckiego, minister podkreślił dobitnie, że pomoc wzajemna nie może w żadnym razie działać automatycznie i że odwołanie się do procedury normalnej, która przewiduje interwencję Ligi Narodów byłoby konieczne nawet w razie niesprowokowanej na paści trzeciego państwa na Związek sowiecki.

Minister Rzeszy Frank w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 9.02 pociągiem pośpiesznym z Berlina przybył do Warszawy minister Rzeszy niemieckiej dr. Hans Frank z małżonką. Ministrowi towarzyszą w podróży: dyrektor akademii prawa niemieckiego dr. Laseh i szef gabinetu ministra nadprokurator dr. Buehler.

Na dworcu min. Franka witali członkowie ambasady niemieckiej w Warszawie: z amb. von Moltke, prezes N. T. A. dr. Bronisław Helezyński, prof. dr. Karol Lutostański — prezes sekcji polskiej, międzynarodowej współpracy intelektualnej, z ramienia ministerstwa sprawiedliwości — sędzia Seweryn Dzembowski, przedstawiciele M. S. Z., członkowie związku zrzeszeń młodych prawników z prezesem Tadeuszem Zelezykowskim, przedstawiciele pras.

Małżonka min. Franka pani Izabela Lutostańska wręczyła wianek kwiatów.

WIZYTY, ODCZYT I PRZYJĘCIA.

P. minister Rzeszy dr. Hans Frank złożył wizytę ministrom sprawiedliwości p. Beckowi, sprawiedliwości

p. Michałowskiemu oraz wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. Świętosławskiemu. Następnie odwiedził prezesa polskiej komisji międzynarodowej współpracy intelektualnej prof. Lutostańskiego oraz dr. Helezyńskiego, pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

O godz. 14 prot. Lutostański wydał na cześć ministra Franka śniadanie w hotelu Europejskim, w którym oprócz gości z Berlina wzięli udział m. in.: ambasador Moltke, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. Świętosławski, wicemarszałek Makowski, prezes Helezyński, prezes sądu najwyższego Sieradzki oraz przedstawiciele sfer uniwersyteckich i prawniczych.

O godz. 17.30 min. Frank wygłosił w siedzibie polskiej komisji międzynarodowej współpracy intelektualnej w pałacu Staszica odczyt o zasadach i kierunkach nowej myśli prawniczej Trzeciej Rze-

Zmarł Ludwik Gorecki wnuk A. Mickiewicza

PARYŻ, (Pat). Zmarł w Paryżu dr. Ludwik Gorecki, wnuk Adama Mickiewicza. Zmarły był synem córki Mickiewicza, Marji i poety Goreckiego. Z zawodu był lekarzem okulista. Dr. Gorecki cieszył się dużym poważaniem wśród kolonii polskiej w Paryżu i znany był jako zbieracz pamiątek po Mickiewiczu.

—(3)—

Cerkiew w Łotwie przeszła pod protektorat Konstantynopola

RYGA, (Pat). Władze łotewskiej cerkwi prawosławnej otrzymały zawiadomienie, że cerkiew ta została przyjęta pod protektorat i jurysdykcję patriarchy Konstantynopolańskiego.

Do faktu tego sfery prawosławne w Łotwie przywiązują wielkie znaczenie, gdyż otwiera on nową epokę w życiu tutejszego kościoła prawosławnego.

Minister Frank został powitany krótkim słowem wstępnym przez prezesa Lutostańskiego.

Na odczyt byli obecni: minister sprawiedliwości Michałowski, wicemarszałek Makowski, prezes Helezyński, podsekretarz stanu w min. sprawiedliwości Sieczkowski i w min. skarbu Grodyński, pierwszy prokurator sądu najwyższego Michałowski i szereg wybitnych osobistości polskiego świata naukowego i prawniczego.

Wieczorem ambasador Rzeszy von Moltke wydał na cześć gości obiad, w którym wzięli udział m. in. minister Michałowski, podsekretarze stanu MSZ Szembek oraz min. sprawiedliwości Sieczkowski, prezes Helezyński, przewodniczący komisji kodyfikacyjnej Pohorecki i inni.

Po obiedzie odbył się w ambasadzie raut, na którym był obecny min. Beck.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

4 miliony zł. na budowę domów na wsi

W roku bieżącym po raz pierwszy będą przyznane kredyty na budowę domów mieszkalnych na wsi. Suma kredytów na ten cel wyniesie 4 miliony złotych. Domy wiejskie będą mogły być budowane z drzewa lub z cegły, przy-

czem koszt wiejskiego domu drewnianego na ziemiach wschodnich obliczony jest na 450 zł. Aktualna również jest sprawa kredytów drzewnych na budownictwo wiejskie.

Projekt ustawy o mleczarstwie

Na ostatnim posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o mleczarstwie. Ustawa ta, pozostawiając przemysł mleczarski jako przemysł wolny, wprowadza obowiązek rejestracji,

a to w celu umożliwienia sprawdzania, czy zakłady odpowiadają wymaganiom przepisów.

Nadzór nad zakładami mleczarskimi będą sprawowały Izby Rolnicze.

Zmiany personalne na placówkach zagranicznych

W ostatnich dniach do centrali min. Spraw Zagranicznych odwołani zostali sekretarz poselstwa Rzeczypospolitej

w Rydze p. Łęcki i radca poselstwa w Białogrodzie p. Pol.

Dar Akademii Umiejętności

Polska Akademia Umiejętności na apel min. Świętosławskiego zaoferowała T-wu Przyjaciół Akademika 9000 podręczników i książek, przeznaczając je na rzecz pomocy niezamożnym aka-

demikom.

Podręczniki te będą rozdzielone pomiędzy wszystkie wyższe uczelnie w Polsce.

Dygnitarze faszystowscy jadą na front



Z Neapolu odpłynął statek „Leonardo da Vinci” wioząc kilku wybitnych faszystów na teren walk w Abisynji. Między innymi na pokładzie statku odpłynął generalny sekretarz partii faszystowskiej, Achille Starace, minister Ciano, Bonomi i inni. Na zdjęciu odprowadzanie dygnitarzy faszystowskich na statek

Warunki wprowadzenia embargo na naftę

Raport Komitetu Rzecznawców

GENEWA, (Pat). Komitet rzeczoznawców, powołany na mocy rezolucji komitetu 19 z dnia 22 stycznia r. b. celem zbadania warunków handlu i transportu nafty oraz jej pochodnych i opracowania raportu co do skuteczności rozszerzenia sankcyj na wymienione produkty, zakończył swe prace uchwaleniem raportu, w którym komitet stwierdza co następuje:

1) Zakupy przez Włochy nafty i produktów naftowych wynosiły w latach 1931—1934 średnio 2 i pół miliona ton. Zakupy zwiększyły się z 2 milionów ton w r. 1931 do 3 milionów, w r. 1934, w r. 1935 zakupy wynosiły 3.800.000 ton.

2) Przed rokiem 1935 konsumpcja nafty w odpowiedzią zakupom w r. 1935, konsumpcja wyniosła 3 i pół miliona ton wobec 3.800.000 ton zakupów.

3) Z końcem roku 1934 posiadały Włochy zapasy nafty odpowiadające konsumpcji 6—8 tygodniowej. Obecnie zapas wynosi 800 000 ton i odpowiada konsumpcji 2 i pół do 3 miesięcy.

4) Raport wylicza następnie kraje, zaopatrujące rynki światowe w naftę, podkreślając, że prócz Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wszystkie kraje są reprezentowane w komitecie koordynacyjnym. Głównym eksporterem nafty są Stany Zjednoczone i Wenezuela. Z danych, które rozporządza komitet rzeczoznawców wynika, że ilość nafty, mogąca być eksportowana przez Stany Zjednoczone, przekracza znacznie ilości zapotrzebowania Włoch.

5) Włochy mogłyby przeprowadzić pewne oszczędności w konsumowaniu benzyny, zastępując ją produktami takimi jak benzol, spirytus i t. d.

6) Komitet jest zdania, że jeśli Włochy pokrywały swoje zapotrzebowanie w portach zatoki meksykańskiej, to ich flota byłaby w stanie przewieźć około

1.750 tys. ton rocznie, t. j. połowę rocznego zapotrzebowania. Dla przewiezienia całego swego zapotrzebowania musiałyby Włochy dysponować statkami cudzoziemskimi o pojemności około 225 tys. ton.

Jeśli zatem komitet koordynacyjny nałożył embargo na transport nafty, transporty mogłyby być uskuteczniiane tylko przez statki niemieckie i amerykańskie.

Opierając się na przytoczonych wyżej stwierdzeniach, komitet dochodzi do następujących konkluzji:

1) embargo byłoby w zupełności skuteczne po upływie 3-ich do 3 i pół miesięcy od rozpoczęcia jego stosowania.

2) jeśli wszystkie państwa reprezentowane w komitecie koordynacyjnym, zastosowały embargo, to stałoby się ono skutecznym, o ileby Stany Zjednoczone A. P. ograniczyły swój eks-

port do Włoch do poziomu z przed roku 1933.

3) jeśli embargo było stosowane tylko przez państwa, należące do komitetu koordynacyjnego, to skutki jego ograniczyłyby się do uczynienia zaopatrywania się Włoch w naftę trudniejszym i bardziej kosztownym.

4) embargo, winno być ewentualnie rozszerzone na spirytus i benzol.

5) skuteczność embargo na transport nafty podlega tym samym ograniczeniom co eksport. Jeśli embargo było stosowane tylko przez państwa reprezentowane w komitecie koordynacyjnym, to zaopatrywanie Włoch stałoby się droższym i trudniejszym, ale nie byłoby uniemożliwione.

6) na wypadek, gdyby embargo na transport zostało zastosowane, należałoby zabronić statkom cysternom udawania się do Włoch oraz zakazać sprzedaży takich statków państwom nie stosującym sankcyj. Jeśli embargo zostało postanowione, komitet zwraca uwagę na konieczność wydania odpowiednich zarządzeń celem uniknięcia kierowania handlu naftą drogą okrężną przy używaniu w tym celu portów wolnych.

Anglia wypełni wszelkie zobowiązania lokarneńskie

LONDYN, (Pat). Jeden z posłów liberalnych zwrócił się dzisiaj z zapytaniem do min. Edena, czy Anglia przysłała niezwłocznie z pomocą Francji lub Niemcom w razie pogwałcenia artykułów traktatu wersalskiego, dotyczących strefy zdemilitaryzowanej.

Eden odpowiedział, iż zobowiązania Anglii zostały wyszczególnione w traktacie lokarneńskim i rząd angielski uszanuje i wypełni wszelkie swe zobowiązania.

Francja nie zgadza się na zaproszenie Niemiec na konferencję morską

LONDYN, (Pat). Reuter donosi: Nadzieje na zaproszenie do udziału w konferencji morskiej Niemiec i ZSRR dla pomocy przy opracowaniu traktatu, porzucono. W trakcie kilku narad ujawniło się, że delegacja francuska stanowczo przeciwstawia się obradom wspólnie z delegacją niemiecką, uważając, że siły zbrojne morskie Niemiec istnieją bez legalnej podstawy.

Zważywszy stanowisko francuskie delegacja brytyjska proponuje kompromis, aby Niemcy były informowane stale o układach, gdyż W. Brytania nie zgadza się na podpisanie jakiegokolwiek traktatu, w którym Niemcy nie będą brały udziału.

Niemcy proponują Litwie wznowienie stosunków handlowych

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi z Kowna, iż poseł niemiecki Zechlin zaproponował oficjalnie rządowi litewskiemu wznowienie stosunków handlowych.

Kronika telegraficzna

— W CHERBOURGU WYLADOWANO ZŁOTO WARTOŚCI 45 MILJONÓW FRANKÓW, które przybyło z Nowego Jorku na pokładzie parowca „Majestic“.

— WŁOSKI BUDŻET LOTNICTWA NA ROK 1936-37 wynosi 990 milionów lirów. W porównaniu z rokiem ubiegłym oznacza to wzrost wydatków o 140 milionów. Wydatki nadzwyczajne spowodowane kampanią afrykańską jak zaznacza Havas, nie figurują w wymienionej sumie.

— UJĘCI ZOSTALI ŚWIĘTOKRADCY ZE SWARZEWA. Policja gdyńska miała ująć sprawców zuchwałego okradzenia cudownej figury Matki Bożkiej w Swarzewie. Ze względu na toczące się śledztwo, bliższe szczegóły trzyma się w tajemnicy.

— KATASTROFA SAMOLOTOWA. Pod Królewem wydarzyła się katastrofa wojskowego samolotu w czasie lotu ćwiczebnego. Dwaj lotnicy zabili się na miejscu.

— W AMERYCE FALA MROZÓW powoli mija. Najniższą temperaturę (37 stopni mrozu) zanotowano w północnej Dakocie.

Od 1 stycznia zanotowano przeszło 5000 ofiar mrozu. Rzeka Missouri po raz pierwszy od r. 1918 zupełnie zamarzała.

— ZDERZYLI SIĘ DWA POCIĄGI na skutek gwałtownej śnieżycy w pobliżu stacji Stara Zagora w Bułgarii. Jest 13 zabitych i 6 rannych. Burza zniszczyła połączenia drutowe, m. in. pomiędzy Sofją a Białogrodem.

— W INDIACH TRWAJĄ WSTRZĄSY PODZIEMNE, nie pociągając za sobą ofiar ludzkich. Silne trzęsienie ziemi odczuło ostatnio w m. Dhubri w prowincji Assam Draz w m. Bogra w Bengalu.

DOBORA SEJFER

(Wdowa po B. P. ELIASZU SEJFERZE)

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w dniu 12 lutego 1936 r.

o czym zawiadomiam pogrążona w żałobie

RODZINA

Eksportacja zwłok nastąpi we czwartek 13 lutego o godz. 13-ej z domu żałoby przy ulicy Archanielskiej 5.

Uroczyste nabożeństwo w Warszawie w rocznicę koronacji Piusa XI

WARSZAWA, (Pat). Dziś w katedrze św. Jana zostało odprawione uroczyste nabożeństwo z okazji rocznicy koronacji Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa XI-go.

Mszę św. w asyście licznego kleru celebrował JE. ks. kardynał Kakowski.

Na nabożeństwie obecni byli: Pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, członkowie rządu z panem premierem M. Zyndram-Kościałkowskiem, — w zastępstwie pp. marszałków Sejmu i Senatu — wicemarszałek Senatu Barański i wicemarszałek Sejmu Podoski, nuncjusz apostolski JE. ks. kardynał Marmaggi, członkowie korpusu dyplomatycznego, podsekretarze stanu, przedstawiciele wojskowości, przy czym p. ministra spraw wojskowych reprezentował gen. Regulski, pierwszy prezes najwyższego trybunału administracyjnego dr. Helczyński, wyższe duchowieństwo z ks. arcyb. Gallem, ks. biskupem Szlagowskim i ks. biskupem Gawliną, przedstawiciele władz administracyjnych oraz miejskich.

—[:]—

Zdobycie Kurati od Włochów

ADDIS ABEBA, (Pat). O zdobyciu dnia 11 bm. Kurati w Ogadenie rząd abisyński komunikuje co następuje: od stycznia r. b. Kurati było w rękach wojsk włoskich.

Dnia 11 bm. o godz. 9 rano Abisyńczycy zaatakowali ten posterunek i po czterogodzinnej zacieklej walce zmusili oddział włoski do wycofania się. Włosi pozostawili na placu boju wiele poległych i znaczne ilości sprzętu wojennego, w tej liczbie zwoje drutu kolczastego.

Program najbliższych prac Sejmu

Dyskusja nad budżetem rozpocznie się w poniedziałek

WARSZAWA, (Pat). Dyskusja budżetowa rozpocznie się w Sejmie w poniedziałek dnia 17 bm. i trwać będzie do dnia 27 lutego. Pierwszy dzień poświęcony będzie debacie ogólnej nad budżetem, a dyskusja nad poszczególnymi preliminarzami budżetu rozpocznie się

we wtorek dnia 18 lutego.

Posiedzenia plenarne Sejmu odbywać się będą codziennie w godz. od 10 rano do 9 wieczorem z przerwą obiadową. Głosowanie w 3 czytaniu zapowiedziane jest na dzień 27 bm.

Mordercy króla Aleksandra skazani na bezterminowe ciężkie roboty

AIX—EN—PROVENCE, (Pat). W procesie terrorystów chorwackich przemawiali dziś obrońcy, dowodząc, że zabójstwo króla Aleksandra jest zbrodnią polityczną, i wskazując na okoliczności łagodzące. Po przemówieniach od czytano 32 pytania dla przysięgi. Pierwsze trzy dotyczą przynależności oskarżonych do organizacji przestępczej a 5 następnych zabójstwa

króla Aleksandra w okolicznościach obciążających i z premedytacją.

Na mocy werdyktu przysięgłych, trybunał skazał członków Ustasz, POSPISZILA, KRALJA I RAITICZA NA BEZTERMINOWE CIĘŻKIE ROBOTY.

(Opis przebiegu morderstwa, oraz śledztwa i rozprawy sądowej podajemy na str. 4-cj).

Senacka Komisja Budżetowa

Preliminarz Min. Rolnictwa i Reform Rolnych

WARSZAWA, (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu senacka komisja budżetowa przystąpiła do debaty nad budżetem min. rolnictwa i reform rolnych.

Referent sen. KLESZCZYŃSKI stwierdził, że w obecnej sytuacji gospodarczej państwa, głównym rynkiem zbytu dla naszego przemysłu jest ludność rolnicza i dlatego też wysiłki rządu idą po linii udzielania ulg dla rolników.

Zarządzenia te spowodowały pewne odprężenie. Rolnictwo zdąży do równowagi, choć jeszcze daleko do normalnego stanu.

W sprawie akcji oddłużeniowej, referent podkreśla, że akcja ta nie załatwia sprawy ostatecznie i że wobec tego należy jeszcze przed końcem okresu karencyjnego dla długów, wydatkować ostatecznie regulującą cały problem oddłużeniowy rolnictwa.

Analizując poszczególne pozycje budżetu referent szerzej omówił wydatki na popieranie kultury wiejskiej.

W sprawie gospodarki lasów państwowych, referent ma zastrzeżenia co do przedstawionego planu finansowo - gospodarczego i wnosi o przyjęcie rezolucji, uchwalonej przez sejmową komisję budżetową w tej sprawie o stosowanie na przyszłość w odniesieniu do planu finansowo - gospodarczego lasów państwowych ścisłej metody budżetowania.

W zakończeniu mówca z uznaniem podnosi pionierską pracę zarządu lasów państwowych w dziedzinie eksportu drzewnego i wnosi o przyjęcie całości budżetu ministerstwa.

W dalszym ciągu obrad po referacie przemówił min. Poniatowski, poczem rozwinęła się długa dyskusja, która przeciągnęła się do północy. W zakończeniu obrad ponownie zabrał głos min. Poniatowski udzielając wyjaśnień p. p. senatorom. Na tem posiedzenie zamknięto.

Jutro komisja obradować będzie nad budżetem min. W. R. i O. P.

Niemcy przyjmują wyzwanie Żydów

Oświadczenie Hitlera na pogrzebie Gustloffa

BERLIN, (Pat). W czasie pogrzebu zamordowanego przywódcy narodowo-socjalistycznego Gustloffa w Schwerinie kanclerz Hitler wygłosił mowę, w której w formie niezwykle ostrej wystąpił przeciwko Żydom, oskarżając ich o odegranie w Niemczech powojennych roli in spiratorów zamachów politycznych i walki bratobójczej narodu niemieckiego.

Hitler oświadczył m. in.:

„Muszę stwierdzić w tem miejscu uroczysto, że na drodze ruchu narodowo - socjalistycznego niema ani jednego zamordowanego przez narodowych socjalistów przeciwnika, ani też żadnego zamachu dokonanego przez nich. Narodowi - socjaliści w pierwszej chwili odrzucali kategorię terrorku, jako środek walki politycznej, gdyż walczą nną bronią“. Za każdym morderstwem, dokonaniem przez „niewinnych podjudzonych Niemców“, kanclerz widzi zawsze tę samą potęgę wroga żydowskiego, któremu Niemcy nie zlego nie wyrządziły, a

który mimo to usiłował z narodu niemieckiego uczynić swoich niewolników i który ponosi odpowiedzialność za nieszczeście Niemiec w listopadzie 1918 r. podobnie jak i w latach następnych“. Potęga ta w zamachu na Gustloffa wystąpiła po raz pierwszy jawnie, nie posługując się już Niemcem, jako narzędziem r. ordu.

Kanclerz oświadczył dalej, że Gustloff padł ofiarą tego żywiołu, który prowadził fanatyczny na walkę nie tylko przeciw Niemcom, ale przeciwko całemu narodowi.

Zwracając się do zebranych, Hitler donosił nym głosem zawołal: „zrozumieliśmy tę zapowiedź walki i przyjmujemy ją“, poczem zwracając się w stronę trumny, dodał: „kochany mój towarzyszu partyjny, tyś nie zginął, nada remnie“. Mowę swoją zakończył kanclerz słobawaniem, iż czyn morderczy spadnie spowrotem na sprawcę.

Nie Niemcy zostały tym zamachem osłabione, lecz potęga, która go dokonała.

Na ustach całego eleganckiego Wilna

REDUTA PRASY

która się odbędzie już w najbliższą sobotę 15 b. m. w salonach Kasyna Garnizonowego

Reduta urozmaicona będzie występami ulub. Wilna pp. Elny Gistedt, Sławy Bestani, pary baletowej Ciesielskich i K. Wyrw cz-Wichowski. Dekoracje sal W. Makojnika. — Kwiaty firmy Weler. — Orkiestra Zyngiera i Kropiwnickiego, znanych Wilnu z występów u Zielonego Sztrala. Nagrody firm: F. Frliczka, A. Połowski, A. Januszewicz, I. Prużan, S. Banel, E. Kudrewicz, „Szopen“ za najbardziej pomysłowy kostjum i najpiękniejszą suknię. — Stroje balowe obowiązują. — Wstęp tylko za zaproszeniami.

ROZMOWY PARYSKIE

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w lutym.

Pierwsza fala rozmów paryskich jest już zakończona. Można więc obecnie przystąpić do prowadzenia bilansu tej wymiany poglądów, która przez kilka dni zajmowała uwagę wszystkich stołic europejskich. W chwili obecnej przyniknęła już do wiadomości publicznej dostateczna ilość informacji na ten temat, by móc się pokusić o dokładne określenie ram, w jakich się ona odbywała, jak również o ustalenie aktywów i pasywów.

W przeciwieństwie do innych tego rodzaju imprez, rozmowy paryskie, podobnie zresztą jak i londyńskie, nie były poprzedzone dłuższymi przygotowaniem na drodze dyplomatycznej. Sam cel, który skłonił do wyjazdu do Londynu odpowiedzialnych kierowników polityki różnych państw, nie nadawał się również do nadania tym konferencjom bardziej określonej formy. Jeśli chodzi o rozmowy w Londynie, to nie miały one charakteru negocjacji, ale tylko przyjaznego nawiązania kontaktu, który wytworzył pomyślną atmosferę. Przyczyniło się do tego również pewne zbliżenie, jakie zaznaczyło się w stosunkach angielsko-sowieckich wobec ekspansji japońskiej w Azji.

Naskutek tego wyłoniła się koncepcja, by w trudnej sytuacji, jaka wytworzyła się w Europie Centralnej po zaangażowaniu się Włoch w wojnę w Afryce, spróbować zagwarantować status quo przez zastąpienie Włoch w planowanym pakcie naddunajskim przez inne państwa. Niektóre koła dyplomatyczne przypuszczały, iż wobec przełamania lodów w stosunkach angielsko-sowieckich i niewątpliwego ochłodzenia, jakie zaznaczyło się pomiędzy Włochami a Anglią od czasu konfliktu w Abisynji, uda się nakłonić rząd brytyjski do zainteresowania się tą kwestją w bardziej aktywny sposób. Sądzono więc, że Anglija byłaby bardziej skłonna do zaangażowania się w te sprawy, o ileby status quo w Europie Centralnej zostałby zagrożony również przez ZSRR.

W tym wypadku rachuby te jednak zawiodły. Min. Eden doszedł wprawdzie do władzy dzięki reakcji opinii publicznej w obronie paktu Ligi Narodów, ale niemniej — nie może on pójść dalej

po drodze angażowania się Anglii w sprawy europejskie, gdyż mogłyby same skolei spotkać się z poważnym sprzeciwem opinii. Polityka Edena narazie nie wiele się różni od polityki jego poprzednika i dlatego zbytnie rachuby na „ge newskość“ angielskiego ministra okazały się nieco zawodne. Min. Eden nie ma bynajmniej ochoty angażować się dalej w sprawach europejskich, niż sir Samuel Hoare. Dlatego obecnie, podobnie jak i w przeszłości, rząd angielski odniósł się z rezerwą do przyjmowania jakichkolwiek zobowiązań w Europie centralnej.

Wobec tego wyłoniła się koncepcja, by poprostu zastąpić Włochy Sowiecami i zrealizować pakt naddunajski bez udziału Rzymu, ale przy gwarancji Fran-

cji i ZSSR. Ta koncepcja, którą szczególnie popierały koła dyplomatyczne jednego z państw Małej Ententy, okazała się jednak również niemożliwa do zrealizowania naskutek chłodnego odniesienia się Jugosławiji do tego projektu, który nie znalazł poza tym uznania i w sferach francuskich. Okazało się, że żadne z wielkich państw europejskich nie chce przyjąć na siebie zobowiązań, których wykonanie mogłoby narazić je na komplikacje natury nie tylko dyplomatycznej, lecz także i militarnej.

Pozostawała więc jedynie Mała Ententa, która była bezpośrednio zainteresowana w utrzymaniu niezależności Austrii. Podróż kanclerza Schuschnigga do Pragi była niewątpliwie dowodem zbliżenia pomiędzy Wiedniem, a stoli-

camy Małej Ententy, ale ustępstwa Austrii ograniczały się raczej do zakresu ekonomicznego. Wiedeń nie chciał udzielić gwarancji, iż nie dopuści do restauracji Habsburgów, którą państwa Małej Ententy uważały jeszcze doniedawna za „casus belli“. Czechosłowacja i Rumunja, wobec wątpliwych podstaw niezależności Austrii, opierającej się na nikłych narazie szansach interwencji Włoch, byłyby skłonne pójść na pewne ustępstwa w tej kwestji, ale Jugosławija w dalszym ciągu zajmowała nieprzejednane stanowisko, uważając, że powrót Habsburgów na tron jest dla niej jeszcze bardziej niebezpieczny od Anschlussu. Na skutek tego, w czasie rozmów paryskich, dyplomacja francuska starała się uzyskać od ks. Starhemberga przyrzeczenie, iż Austrija nie prowadzi restauracji monarchii bez zgody państw Małej Ententy. Pod wpływem rozmów londyńskich i paryskich, ks. Starhemberg uczynił dość nieokreśloną obietnicę na ten temat, ale naskutek pewnych reakcji w Wiedniu, a także i nawiązania kontaktu z arcyksięciem Ottonem, który przybył nagle do Paryża, wycofał się on później, precyzując swe zobowiązania w komunikacie ogłoszonym przez oficjalną agencję prasową austriacką. W ten sposób został przekreślony jedyny pozytywny element, jaki został uzyskany w czasie rozmów paryskich.

Niewątpliwie jednak, o ile należy się wystrzegać przywiązywania przesadnego znaczenia do tych rozmów, o tyle nie trzeba również lekceważyć tej wymiany poglądów, która nie dała wprawdzie konkretnych rezultatów, ale w każdym razie pozwoliła na sprecyzowanie stanowiska poszczególnych państw. Po zarejestrowaniu obecnej fazy, w jakiej znajduje się kwestja zabezpieczenia status quo w Europie naddunajskiej, zniknie ona zapewne na pewien okres czasu ze stołowych obrad dyplomatycznych. Narazie, można oczekiwać raczej powrotu do innych spraw, w szczególności do konfliktu włosko-abisynijskiego. Dopiero po upływie pewnego czasu, gdy nastąpi dalsza ewolucja sytuacji, może dojść do wznowienia poruszanych obecnie w Paryżu problemów.

J. Brzękowski.

Dlaczego właśnie los z „Nadziei“?

Bo „Nadzieja“ nigdy nie zawodzi! Bo w „Nadziei“ padł 1,000,000 na No 129512. Bo „Nadzieja“ w ciągu roku 1935 wypłaciła swym klientom 6,075,950 zł. Bo w „Nadziei“ padają w każdej niemal klasie największe wygrane. Bo tyśiącom ludzi przyniosła „Nadzieja“ szczęście i dobrobyt!

Dlatego właśnie los z „Nadziei“!

LWÓW, ULICA LEGJONÓW 11, TEL. 265-40,
może zapewnić Ci spokojną przyszłość! Kup go bez-
zwłocznie, a fortuna Ci się uśmiechnie!
Ciągnięcie już dnia 20 bm.
1/4 losu I. klasy
10 zł.

KU UWADZE CZYTELNIKÓW

Na liczne zapytania w sprawie planu 35 Loterii a w szczególności, co do dodatkowych wygranych dziennych, bezpłatnego ciągnięcia powakacyjnego i wygranych seryjnych komunikujemy, że bliższych informacji udziela i losy sprzedaje znaną ze szczęścia kolektura

J. WOLANOW, Warszawa, Marszałkowska 154
Konto P. K. O. 18814

Słuchamy radja

Mam wrażenie, że zachęcać do tego nie potrzeba. Coraz już mniej ludzi, którzy nie słuchali jeszcze radja wogóle. Istnieje pod tym względem szalona dysproporcja między miastem, a t. zw. prowincją, wsią. Na wsi radjo dotychczas, to egzotyka istnienia, rzadkość. Wiesz przy obecnym swym stanie może na radjo wydatkować... grosze. Nedza, jeśli nie ma czego. Poza tym wymaga programów ściśle dla siebie, takich, któreby potrafiły ją z radjem silnie związać. To, i groszowe, bardzo niskie ceny — potrafiłyby z biegiem czasu skutecznie spopularyzować radjo na „prowincji“.

Inaczej w mieście. Oczywiście i tu biedota jest odseparowana barijerą cen. Ale może w pewnym stopniu radzić sobie... radjopajęczarstwem. W przeciętnym jednak „domu“ mieszczańskim i inteligentnym stać pół na pół, z biedą na odbiornik, jeśli nie na jakiś Philips — to w każdym razie na detefon. Zresztą chętny, jeśli sam radja nie ma, może

skorzystać z niego u znajomych. Albo na ulicy. Radju zależy na każdym słuchacz, tubami ulicznych „głośnień“ zaczyna przechodniów. Bo przecież wiadomo, że radjo nie istnieje poto, by ktoś miał wysokie pensje, lecz poto, by obsługiwać odbiorców, jak to się mówi po tocznie — rozpylać kulturę słowną i muzyczną.

Z tą muzyką rozmaicie bywa. Bywa, że nie bywa. Nikt jednak nie zaprzeczy, że popularyzację szlagierów zawdzięczamy właśnie temu źródłu (jeżeli tu wymienię tylko „koncerty życzeń“ to wymienię bardzo dużo). Dlaczego nie inaczej? Dlatego, proszę państwa, bo muzyki poważnej nikt nie słucha. Fakt, każdy może to na sobie sprawdzić.

„Co tam pitolenia i rzempolenia, ja wolę taneczna“ — to jest zdanie mające wartość monety obiegowej. Vox populi. Głos narodu, inaczej „głos wszystkich“.

T. zw. audycje dla wszystkich? Trudny rodzaj dla prelegenta i dla... słuchacza. Bo czego w nich niema i niczego niema. To przerasta nawet tak wspaniałą technikę, jaką jest radjowa i wo-

góle człowieka. Mówić tak, by zainteresować wszystkich? Może to potrafić pło mienny mówca na wiecu, ale takiego nikt nie ustawi przed mikrofonem.

Łowienie na atrakcyjność, na teatr? Oczywiście dobre. Ale te przedramatyzo wane „damaty“ ze studja, pełne sztucznego patosu... Stanowczo pomysłowość zdolnego referenta odczytowego w wynajdywaniu coraz to nowych tematów i... prelegentów — wartoby wykorzystać w innego rodzaju audycjach.

Dziś człowiek pochylony życiem ku ziemi wolałby pogody, tragedje i tak ma co krok. Ale cóż człowiek mały, a antena wysoka...

Toteż chciałbym powiedzieć coś przyjemnego. Oczywiście o radju.

„Dziesięć lat polskiego radja“ oto tytuł broszury, którą przyjemnie wziąć do ręki. Wykonana estetycznie, piękna, zachęcająca okładka. Wewnątrz? Związły bilans dziesięcioletniej pracy. Więc zarays radjofonji w Polsce i t. p. Numer zdobią liczne zdjęcia na skalę europejską. Może on posłużyć dla każdego, jako wartościowy materiał informacyjny.

Czytelnik ma w ręku bilans. Bilans nie mały. Naocznie informują statystyki jak co i gdzie. Naprawdę dużo zrobiono, jest czem się pochwalić i pokazać. Album opracowało biuro prasy i propagandy polskiego radja pod redakcją dra Władysława Kłyszewskiego. Znajdujemy w nim fotografie kolejnych dyrektorów naszej rozgłośni: pp. Hulewicza, Marzynowskiego, Pelczyńskiego i Petriego. Wogóle został uwzględniony personel wszystkich radjostacji w Polsce z wyraznym jednak uszczupleniem... Wilna.

A Wilno to przecież nie tylko Mejsza goła. I tu wiele zrobiono i robi się. Coprawda nie bez potknięć i jednostki.

Lwów ma „lwowską falę“, Wilno „Kukułkę“. Cóż kiedy pozycji humoru w niej broni skutecznie bodaj jeden jedyny Bujniński?

Organizowano niedawno wieczory dyskusyjne nad słuchowiskami, nadawane przez „teatr wyobraźni“. Rozsyłano zaproszenia. Ludzie zaczęli przychodzić. Potem pojawiły się innego rodzaju „zaproszenia“ do wysłuchania audycji w... domu. Przesadna uprzejmość. W do-

Proces królobójców

Dobiegł już końca proces marsylijskich królobójców, proces, który wstrząsnął opinią publiczną Europy i rzucił ponure światło na zakulisowe ciemne pewnych organizacji, nie cofając się przed mordem i terorem, jako środkiem walki politycznej.

MARSYLSKIE STRZALY.

Przypomnijmy tu pokrótce marsylską tragedję. Rzecz działa się w pierwszych dniach października 1934 r. Do Paryża miał przybyć



Piotr Keleman.

wygrzebać. Choćby spod ziemi. Po 11 miesiącach wyteżonej pracy, po wprawieniu w gorączkowy ruch całego potężnego aparatu polityczno-słedczego, po nawiązaniu ożywionego kontaktu z prezydiami policji wszystkich niemal krajów, zwłaszcza bałkańskich, sprawa zaczęła się powoli wyjaśniać. Rwąca się co chwila nić śledztwa zaczęła wkońcu wyraźnie prowadzić do kłębka, który miał w rezultacie wyprowadzić paryskich i nie-paryskich Sherlocków Holmesów, — a wraz z nimi opinie polityczną całego świata — z labiryntu domysłów i hipotez.

Przedewszystkiem ustalono nazwisko bezpośrodkowego zabójcy. Zwał się Piotr Keleman. Dalej ustalono, że nie działał w własnej inicjatywie i na tle porachunków osobistych, a tylko z ramienia rozgałęzionej i bogato wyposażonej organizacji terrorystycznej, mającej centralę na Węgrzech (w Janka Pusztą), zaś filje — we wszystkich stolicach europejskich. Teroryści mieli pieniądze, broń, paszporty zagraniczne, sympatyków, kryjówek. Działali rzekomo dla dobra Kroatów przeciwko ciemnicy.

PROCES W AIX-EN-PROVENCE.

Przed sądem francuskim w małej południowej miejscowości Aix-en-Provence stanęło ich

trzech: Kralja Mio, Zwonimir Pospiszyl i Iwan Rajtlicz. To tylko część bandy. Druga część, w osobach: Eugenjusza Kwaternika, Ante Pawelicza, Iwana Perszewicza i kobiety o nieustalonym nazwisku ukrywa się narazie przed sprawiedliwością. Poza tym istnieje zapewne jakaś reszta — może najliczniejsza i najgroźniejsza — lecz tak dobrze zamaskowana, że pojedyncze sylwetki i poszczególne nazwiska pozostają nieznane.

Proces w Aix-en-Provence wyjaśnił technikę morderstwa marsylijskiego. Świat się dowiedział o tem, jak to teroryści, na wieść o wyjeździe króla Aleksandra do Marsylii, opuścili Węgry, przedostali się przez Szwajcaryję do Paryża, pozyskali zakupy broni i amunicji, ułożyli szczegółowy plan działania, zaopatrzyli się przy pomocy tajemniczych współpracowników w fałszywe paszporty zagraniczne i t. p.

Proces królobójców marsylijskich nasuwa smutne analogie. Jak wiemy, nie jest on zjawiskiem wyjątkowym w powojennej Europie. Czyn mordercy sarajewskiego znalazł niestety naśladowców.

Wyrok, jaki w Aix-en-Provence zapadnie, będzie niewątpliwie słusznym zadośuczynieniem za krwawy postępki terorystów kroackich. NEW.

Czem jest loteria klasowa i jakie są jej cele

Loterja klasowa istnieje w Polsce 100 lat z górą, pomimo to gracze nie zdają sobie sprawy z zasad, na jakich jest ona oparta.

Loterja klasowa jest rodzajem kontraktu, zawartego między graczem a Dyrekcją Loterji. Loterja zobowiązuje się: dostarczyć graczowi po określonej cenie losy do wszystkich klas, urządzić w terminie ciągnięcia i rozgrywać określone zgóry wygrane, a następnie je wypłacić. Rozegranie tych wygranych jest zupełnie niezależne od ilości rozsprzedanych losów i chociażby sprzedana została tylko czwarta część wypuszczonych losów i na te ćwierć padły wszystkie największe wygrane — to byłoby one wypłacone.

Zobowiązanie to jest jednostronne, gdyż gracz, kupując los do pierwszej klasy, wcale nie zobowiązuje się do wykupienia go w klasach następnych. Dlatego nowonabywca, przystępując do gry w jednej z klas następnych, płaci za los od pierwszej klasy, zwłaszcza, że ilość i wysokość wygranych w każdej klasie wzrasta i osiąga punkt kulminacyjny w IV-iej klasie.

Podstawą prawną umowy Dyrekcji z graczem są przepisy, stanowiące nierozłączną całość z urzędowym planem gry. Plan ten, wydrukowany w wielkiej ilości egzemplarzy, jest bezpłatnie dostępny dla każdego zainteresowanego.

Każdy człowiek zarówno w sprawach natury ogólnej, jak i w swoich osobistych, żyje nadzieją. Jedną z jej form jest też skłonność człowieka do gry. Zadaniem państwa jest nie dopuścić, aby obywatel w zaspakajaniu tej dążności padał ofiarą pokątnych oszustów, oraz zagwarantować mu możliwie jaknajlepsze warunki gry. Rolę tę spełnia loteria. Ale loteria nigdy nie była i być nie może instytucją dobroczynną, jest więc rzeczą naturalną, że państwo nakłada podatek nie tylko na wygraną, ale i na samą grę, skoro opodatkowane są przedmioty pierwszej potrzeby, oraz dochód z ciężkiej pracy rąk.

Zadaniem Dyrekcji jest, aby po uwzględnieniu wyżej przytoczonych czynników, dać graczom możliwie jaknajwiększe szanse gry. Wśród graczy jedni liczą na dużą wygraną, inni zadowalają się mniejszą. Oba więc te rodzaje graczy zadowolili można jedynie częściowo. Zadośuczynieniem życzeniem pierwszego rodzaju jest wprowadzenie, począwszy od 26-iej Loterji, wygranej miliona złotych. Zadośuczyni-

król jugosłowiański Aleksander I, którego łączą z Francją serdeczne więzy, jeszcze od czasów gdy — jako następcę tronu serbskiego — wykonywał w początkach wojny światowej bohaterski odwrot na wyspę Korfu, wraz z całą armją serbską, cofającą się pod naporem przeważających sił austriacko-niemieckich. Aleksandra łączyło z Francuzami braterstwo broni, braterstwo krwi, przelanej wspólnie na frontach bałkańskich w latach 1914—18. Do wizyty królewskiej we Francji przywiązywali Francuzi wielką wagę. Wizytę ową uważał ówczesny francuski minister S. Zagr. Barthou za swój wielki sukces. Cała Francja przygotowała się odpowiednio do powitania monarchy sprzymierzonego państwa, który na krążowniku zawinął do portu marsylijskiego.

W chwili gdy auto, wiozące króla Aleksandra i min. Barthou posuwało się z wolna wzdłuż szpalerów policji, wojska i publiczności po jednej z głównych ulic Marsylii, wypadł z tłumu jakiś mężczyzna, wskoczył na stopień królewskiego auta i oddał kilka strzałów rewolwerowych w kierunku króla. Okoliczności, niezmiernie przypominające mord sarajewski: auto, człowiek z tłumu, strzały rewolwerowe i dwa trupy. Król skończył po kilku minutach, min. Barthou — po paru godzinach. Zamachowiec zginął na miejscu pod uderzeniami szabli jednego z eskortujących auto oficerów i pod obcasami rozszarpanego tłumu.

UCIAŻLIWE ŚLEDZTWO.

Spoczątku władze policyjne stanęły przed zagadką. Kim był zamachowiec? Czy działał na własną rękę czy też na czyjś rozkaz? Jakiego motywy nim kierowały? Do jakiej organizacji należał? Kim są jego współlnicy?

Odpowiedź na te i tym podobne pytania zajęła policji francuskiej blisko rok. A przecież wyteżono wszystkie siły, by wykryć podłoże i kulisy obydnej zbrodni. Chodziło tu nie o byle kogo. Ofiarą zbrodniarza padł król i minister. Prestiż Francji, powszechny krzyk oburzonego społeczeństwa domagały się zadośuczynienia. Nie tak dawno przecież mistyk czy obłąkaniec rosyjski zamordował staruszkę—prezydenta. Teraz znów mordują gościa — króla i zasłużonego akademika — ministra. Uderzono na alarm. Rozległy się słowa potępienia pod adresem władz bezpieczeństwa. Sprawców należało

mu, jak kto chce, to sobie bez prośby posłucha.

O „wieczorach dyskusyjnych“ jakoś od pewnego czasu nie słyhać. Może już się impreza i skończyła?

Wilno teatralne ma dobrego obrońcę w osobie Zygmunta Falkowskiego, który acz samotnie, ale odważnie prześwieca, kulisy i zakulisy światłem swojej „rampy“.

Tadeusz Byrski, przykuty do biurka sekretarza, zabrzmi w słuchawce od czasu do czasu wnikliwością z dziedziny literatury i t. d.

Dział naszej rozgłośni „dla dzieci“ nie dla dzieci i mówią szczerze niewia domo dla kogo. Dziecinko (czy coś w tym rodzaju) „szewc to też człowiek“. Takie spóźnione, absurdałne „odkrycia“ puszcza się w eter. I to przerażające rozmamlanie...

Nie podpatrujemy jednak słabych stron, tembardziej, że są aż nadto wyraźne dobre chęci. I nie tylko chęci. Oto:

„Przesyłając broszurkę p. t. „Dyskusyjny“, uprzejmie prosimy o zwrócenie uwagi na cykl „mówimy o prowincji“.

Cykl powyższy rozpocznie się w programie ogólnopolskim od połowy lutego

Podstawowym założeniem tego cyklu jest dążność do zapoznania słuchaczy całej Polski ze stanem kulturalnym, go spodarczym, społecznym i t. p. naszej prowincji, przyczem w ramach tego ogólnego pojęcia „prowincja“ mieszczą się również i swoiste regionalne cechy różnych „naszych prowincyj“, zależnie od ich położenia geograficznego i warunków dziejowych, w których się rozwijały. Cykl odczytów, nadawany z naszej rozgłośni, będzie odnosił się do tutejszych ziem i pragnęlibyśmy, żeby dał plastyczny obraz najbardziej aktualnych potrzeb oraz stosunków gospodarczo-kulturalnych — naszej prowincji“. O, to jest to. Wilno ten splot i penetracja rozmaitych kultur z przebogatym „regionalizmem“. Kopalnia tematów. Organicznie związać się, wnikać „kulturalnie“ w masy. Zagadnienie nie-byle jakiej wagi.

A poza tem wogóle „iść na prowincję“ — to znaczy iść w głąb.

Anatol Mikuiko.

WILNO GRA I WYGRYWA

w szczęśliwej kolekturze



— WILNO —

Wielka 44. Mickiewicza 10.

NA MARGINESIE

Bawimy się

Są tematy, na które bardzo trudno pisać. Naprzykład bal, albo wogóle zabawa.

Zdawałoby się nic łatwiejszego. Bo przecież tyle rzeczy można wymieniać: pochwalić lub zganić. Jaka sala, jaka orkiestra, jaka publiczność — wykwiłtna czy nie — jakie stroje i t. p.

Ale to tylko napozór. Wcale nie łatwo. Bo jeśliby człowiek tak napisał, toby się bawił... innymi. A cóż to wtedy byłaby za zabawa?

Zabawa, ta prawdziwa, polega na niewymuszonoci, na szczerej wesołoci i na bez-troskim humorze.

Oczywiście wszystkim. Bo jeśli np. komornik zabiera ostatnie graty, to może dla niego to jest wesołe, ale dla nas? Wątpię.

Wogóle niesposób być niewątpiącym, to znaczy wierzącym. Jedno z przykazań głosi: „nie czyn drugiemu, co tobie niemiłe“. Spróbujcie no powiedzieć to temu samemu komornikowi. Napewno wyśmiejcie. I jeszcze pouczy: — Niech pan nie zalewa. Pan kpi sobie z prawa i t. d.

W takim to poszanowaniu są dzisiaj nasze moralne zasady.

Człowiekowi, który stara się je przestrzegać, człowiekowi, któremu na plac się zbiera — mówią, że „kpi“.

Niedziw więc, że każdy szuka dziś ukojenia w... kobiecie. Ona jedyna jest dziś naszą ostoją. Komornik zabiera rozmaite smatki, a ona... przynosi. Ciągłe i stałe. Uparcie i wytrwale. Jak zegarek.

Doceniają ten fakt ludzie niedoceniani, to znaczy poeci. Mierzają nawet niemi... czas. Zaraz udowodnią. Oto jeden z mistycznych twórców tak się wyraził (nawiasem mówiąc wcale niemistycznie): „Lata odmierzane rozmaitemi gatunkami kobiet przemijały“.

Nie wiem czy ładnemi. Ale ładnie, co?

Oczywiście w powiedzeniu tem jest dużo przesady. Z czem się każdy zgodzi bez zastrzeżeń — to, że „lata przemijają“.

Wszystko przemija. Nawet „przemienie ból bez śladu“.

Zapytacie kiedy i gdzie? Niedługo już. W sobotę, na... reducie prasy. Nie nabieram. Daję słowo, że będzie „każdy bawić się jak umie“. A czy my nie umiemy się bawić? To kwestjonować może tylko impertynent.

A impertynentów nie będzie. Będą tylko: dobra muzyka, tani bufet i... niespodzianki.

Jakie? Mianowicie takie: jeśli pani nie będzie chciała tańczyć z swym partnerem — zgłaszam swoją... kandydaturę. Naturalnie za zgodą.

Zaznaczam, że tańczę nie tak źle jak... pi-szę. Więc bawimy się? amik.

Zapisz się na członka L. O. P. P.

(ul. Żeligowskiej Nr. 4)

KUPON

Oddawca niniejszego kuponu jest upoważniony do nabycia w F-mie

L. MALICKA, w Wilnie przy ul. Mickiewicza nr. 6

po cenie specjalnie obniżonej dla czytelników naszego pisma:

1 serwis kawowy porcelanowy, składający się z 15 części za zł. 7.50,

1 serwis stołowy porcelanowy, składający się z 31 części za zł. 36.50.

Kupon niniejszy jest ważny tylko w lutym 1936 r.

Redakcja „Kurjera Wileńskiego“

Trzy wielkie koncerty polskie zagranicą, drogą radjowej wymiany artystycznej

Wymiana artystyczna między radjofonjami europejskimi, rozwija się nader pomyślnie. Szereg rozgłośni zagranicznych zaprosiło dyr. Grzegorz Fitełberga przed swoje mikrofony, przed którym poprowadzi on kilka koncertów, poświęconych muzyce wyłącznie polskiej. Luksemburg, Bruksela i Wiedeń pozna swych słuchaczy z polskim dorobkiem muzycznym. Jako

solista zaproszony został do Brukseli, znakomity pianista — Henryk Sztompka. Wzamiem, za występy polskiego dyrygenta i pianisty, przed mikrofonami Polskiego Radja wystąpią między innymi: kapelmistrz wiedeński nieprzeciętnej miary — Oswald Kabasta, oraz pianista belgijski — p. André.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

CZY UKRAIŃSKOŚĆ ZAGRAŻA
POLSKOŚCI?

„Biuletyn Polsko - Ukraiński“ polemizuje z zastrzeżeniami prasy narodowej, obawiającej się, że porozumienie polsko-ukraińskie zagrozi polskości Lwowa.

Nie możemy w żaden sposób wyrozumić, w jaki sposób i dlaczego ma polskość Lwowa zagrozić fakt, gdyby — powiedzmy — zamiast, aby miejski Teatr Wielki, korzystając obecnie z olbrzymich subwencji miasta, przez 6 dni w tygodniu święcił puszkami, był przez trzy dni w tygodniu pełny na przedstawieniach polskich, a trzy na przedstawieniach ukraińskich... Nie rozumiemy, dlaczego Państwu polskiemu miałyby to przynieść ujmę, a Narodowi polskiemu uszczerbek, gdyby powstał państwowy uniwersytet ukraiński, ośrodek kultury ukraińskiej, gdzie w atmosferze własnej Almae Matris studenci ukraińscy mieliby ambicję nie przy nosić swej wszechniczy żadnej szkody moralnej. Nie rozumiemy, dlaczego rozwój gospodarczy instytucji ukraińskich, przyczyniający się do dobrobytu całej ludności kraju, — ma być krzywdą dla ludności polskiej. Nie rozumiemy, dlaczego po urzędach państwowych nie mają urzędować również urzędnicy narodowości ukraińskiej, nie tylko jako woźni i urzędnicy najniższych stopni, bojący się cienia własnego, lecz i naczelnicy biur oraz dyrektorzy, nie lekając się przyznawania do swej narodowości i biorący udział w ukraińskim życiu społecznym. Nie rozumiemy, dlaczego wystawy sztuki ukraińskiej, liczne odzyski ukraińskie, cały żywy ukraiński ruch kulturalny ma być niebezpieczeństwem dla polskości kraju.

Nasi czytelnicy przypominają sobie, że na tem miejscu wypowiadaliśmy podobne poglądy.

ZLIKWIDOWAĆ DŁUGI LICHWIARSKIE.

„Kurjer Poranny“ porusza sprawę „zadłużenia, które można i należy czem prędzej zlikwidować w interesie najszerzych warstw ludności polskiej“.

Chodzi o długi lichwiarskie.

Nie będzie przesadą, jeżeli powiemy, że 75 proc. ludności jest dłużniczką lichwiarzy. Nie będzie przesadą, jeżeli powiemy, że od chłopca, robotnika, stróża, poprzez głowy wielkich panów oraz obywateli z różnych dziedzin i zawodów, wszystkich trzyma za gardło łapa lichwiarza.

Autor domaga się umorzenia długów lichwiarskich.

Weksel lichwiarski, czy wyrok z długu lichwiarskiego pochodzący powinien stracić prawo ścigalności.

Krucjata przeciw lichwiarzom była by o tyle ważna, że, jak pisze autor:

Sądząc z pobieżnych obliczeń akcja ta powinna oddłużyć społeczeństwo polskie na sumę kilkaset milionów złotych.

No i trzeba aby zostały

wreszcie wyciągnięte konsekwencje moralno-etyczne, bo jak słyszymy, wśród lichwiarzy, to jest osób trudniących się pożyczaniem na zakazane procenty, niebrak osób z t. zw. „najlepszych sfer“. Są tam wciely przemysłowcy, lekarze, dyrektorzy banków, adwokaci i t. d. Rejestracja ta powinna spowodować wyeliminowanie tych ludzi z życia towarzyskiego i publicznego. Nie mogą sięgać lichwiarstwo po mandaty w instytucjach o wielkim wależu i znaczeniu społecznym i etycznym, jak to jest obecnie.

Przy obecnym stanie ustawodawstwa walka z lichwiarstwem jest niezwykle utrudniona i tylko przypadek może spowodować lichwiarza na ławę oskarżonych. Toteż słusznie apeluje autor do prawników, których rzeczą jest ująć za rządzenia antylichwiarskie w formę prawną.

erg.



Wkłady Oszczędnościowe w P. K. O. w styczniu 1936 r.

W miesiącu styczniu wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających wykazują całszy bardzo poważny wzrost.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 13.757.080 zł., osiągając na dzień 31 stycznia 1936 roku stan 692.996.576 zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu stycznia 1936 r. wydała 53700 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31 stycznia 1936 roku ogólną ilość 1.935.183 czynnych książeczek.

Z Garmisch - Partenkirchen

Bieg na 18 klm.

Wczoraj przy ogromnym zainteresowaniu odbył się w Garmisch bieg na 18 klm. otwarty i do kombinacji.

Ogółem startowało 115 zawodników z 24 państw.

Walka była nadzwyczaj ostra. O pierwsze miejsce walczyli narciarze państw skandynawskich. Dopiero za nimi rozegrana została walka między narciarzami Europy Środkowej, Japonji i Ameryki.

Trasa była bardzo trudna. Warunki śnieżne niezbyt dobre, gdyż chwilami przyswiecało słońce, a w cieniu śnieg był zmrożony.

Zawodnicy nasi nie odnieśli sukcesu. Zajęte przez nich miejsca w drugiej i trzeciej dziesiątce nie zachwycają zapewne nikogo.

Najlepszym z Polaków był St. Marusz, który osiągnął czas 1 godz. 25 min. 22 sek.

W osiemnastce otwartej Górski zajął 22 miejsce, a Karpiel 43.

W osiemnastce do kombinacji St. Marusz z Orlewiczem znaleźli się na 18 miejscu, a Czech na 27.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

Kalbarczyk zajął 12 miejsce

Wczoraj w Garmisch Partenkirchen odbył się bieg łyżwiarski na 5000 mtr. z udziałem Kalbarczyka, który był jedynym reprezentantem Polski.

Kalbarczyk w swoim przedbiegu zajął pierwsze miejsce czasem 8 m. 47,7 sek. Czas ten jest nowym rekordem Polaki.

W ogólnej punktacji Kalbarczyk zajął 12 miejsce. Zajęcie przez niego 12 miejsca jest zaszczytne dlatego, że przed nim znaleźli się sami łyżwiarze o

Szwajcaria zwyciężyła w bobsleighowych czwórkach

W środę rano odbyły się w Garmisch dalsze wyścigi bobsleighowe czwórek. Wyścigi te miały już decydujące znaczenie dla ustalenia kolejności poszczególnych państw w czwórkach.

Zawody zakończyły się zwycięstwem Szwajcarów, którzy nieoczekiwanie obsadzili pierwsze ale i drugie miejsce, zdobywając w ten sposób zarówno złoty, jak i srebrny medal olimpijski.

Klasyfikacja drużyn przedstawia się

- 1) Larsson (Szwecja) — 1:14:38,
 - 2) Higen (Norwegja) — 1:15:33,
 - 3) Niemi (Finlandja) — 1:16:59,
 - 4) Matsabo (Szwecja) — 1:17:02,
 - 5) Offsbakken (Norwegja) — 1:17:37
 - 6) Brodahl (Norwegja) — 1:18:01,
 - 7) Rustadsten (Norwegja) — 1:18:13
 - 8) Nurmela (Finlandja) — 1:18:20,
 - 9) Haeggblad (Szwecja) — 1:18:33,
- Czas polskich zawodników:** Górski 1,23,11; Orlewicz 1,25,27; St. Marusz 1,25,27; Br. Czech 1,25,55; Karpiel 1,27,31; A. Marusz 1,31,30.

Szwecja zachowała więc pierwszeństwo w biegu 18 klm. W poprzedniej Olimpiadzie w 1932 r. zwyciężył Szwed Utterstrom, a w 1928 w St. Moritz mistrzem był Norweg Grottumsbraten, który odziedziczył sławę po Hangu (Norwegja), który był pierwszym mistrzem oficjalnym Igrzysk Olimpijskich odbytych w Chamonix w roku 1924.

Nadzieje Norwegji zostały więc zawiedzione. Mieli oni zdobyć przeciw wszystkim złote medale olimpijskie, a tymczasem medale te idą w obce ręce. Norwedzy mają jeszcze nadzieję na skoki i maraton.

głośnych nazwiskach. W biegu tym zwyciężył mistrz świata Ballangrud, Norweg z czasem 8 min. 19,6 sek. Rekord świata wynosi 8 min. 18,9 sek.

Drugie miejsce i srebrny medal olimpijski zdobył Fin Vasenius, osiągnął on czas 8,23,3.

- 3) Ojala (Finlandja) — 8,30,1,
- 4) Langedijk (Holandja) — 8,32,5,
- 5) Stiepl (Austria) — 8,35,
- 6) Blomquist (Finlandja) — 8,36,6,
- 7) Mathisen (Norwegja) 8,36,9.

definitywnie następująco:

1) Szwajcaria 2 (sternik Musy) w czasie 5.19,85.

2) Szwajcaria 1 (sternik Capa) w czasie 5.22,73.

W czwartym biegu Szwajcaria 1 ustanowiła nowy rekord toru, osiągając fantastyczny czas 1.18,41. Dotychczasowy rekord należał do Kiliana (Niemcy) i wynosił 1.18,70.

3) Anglja (sternik Mc Evoy) w czasie 5.23,41.

Silne lotnictwo to potęga Państwa

Ożenił się poto aby zabić

Statystyka wykazuje, że na wsi naszej wrażliwość wzrosła. Życie ludzkie cenione jest bardzo nisko. Zabija się za kilka złotych, zabija się za byle co przy byle okazji: widłami na polu, siekierą w domu, nożem lub kołem na zabawie. Do jakiego jednak stopnia może zdziwić człowieka — mówi sprawa Adamezyków, którą wczoraj rozpatrzył Sąd Apelacyjny w Wilnie.

OŻENIŁ SIĘ DLA POSAGU.

Prawosławna rodzina Adamezyków we wsi Horeńce, woj. nowogródzkiego składa się z czterech osób — braci Wiktora lat 23 — kawalera, słynącego w okolicy z chęci do zabawy i Michała, lat 19 — głuchoniemego, ograniczonego chłopca oraz z rodziców ich 53 let. Mikołaja i 45 l. Stefanji. Gospodarstwo jej było niewielkie. Wegetowało w nędzy. Aby poprawić nieco ciężką sytuację Wiktor postanowił ożenić się z posażną panną. W okolicy nie było dużego wyboru. Wyswatał i pojął za żonę w lutym ub. r. 18-letnią Katarzynę Hładką, która wniosła mu do gospodarstwa konia, krowę i 300 złotych w gotówce.

Awantury zaczęły wybuchać nazajutrz po ślubie. Katarzyna nie rozumiała dlaczego mąż nienawidził ją od pierwszej godziny, a cała rodzina traktuje ją bardzo chłodno. Czula się nieszczęśliwą. Zwierzała się siostrze, że mąż ją bije i grozi otruciem.

— Zaczekaj, policz się z tobą, gdy otrzymam ostatnią ratę posagu — mawiał Wiktor do niej.

Sąsiedzi również zauważyli, że Katarzyna ma bardzo ciężkie życie i nikt nie rozumiał, co jej mają do zarzucenia. Była młoda, ładna, wniosła niezły posag, była pracowita.

Dziwił się też bardzo, gdy na jednej z za-

baw Wiktor A. mówił, że wkrótce będzie jego drugie wesele.

ZABIŁ PO PIĘCIU TYGODNIACH.

Pewnego dnia brat Katarzyny przyszedł do Adamezyków. Uderzyło go, że w chacie panuje grobowy nastrój. Mikołaj A. był bardzo zdenerwowany. Palił dużo, odpowiadał niechętnie. Wieczorem tegoż dnia, w pięć tygodni po ślubie, Adamezykowie zameldowali policji, że Katarzyna uciekła z domu ze swoim kochankiem, zabierając 60 złotych. Wszyscy byli zdumieni. Nie wierzyli. Wszono zbrodnię.

Sprawa wyjaśniła się wkrótce w sposób nieoczekiwany. W lesie znaleziono zwłoki Katarzyny.

Do zbrodni przyznał się głuchoniemy Michał A. Opowiedział szczegółowo, jak zabił Katarzynę uderzeniem koła w głowę a potem zaniósł ją do lasu i tam zakopał. Śledztwo jednak rzuciło podejrzenie na całą rodzinę, ponieważ sekcja zwłok Katarzyny wykazała, że w zabójstwie brało udział kilka osób. Zwłoki miały polamane nogi, złamany kręgosłup. Jeden człowiek tego nie mógł uczynić. Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom głuchoniemego i skazał Wiktora A., męża Katarzyny, na bezterminowe więzienie, natomiast Stefanję i Mikołaja na 12 lat więz. Głuchoniemego uniewinniono.

WIKTOR MIAŁ JUŻ NARZECZONĄ.

Przed Sądem Apelacyjnym w sprawie zaszedł zwrot nieoczekiwany. Głuchoniemy Michał A., zeznając przez tłumacza, oświadczył, że teraz nie boi się już swego brata i powie całą prawdę. Brat jego, Wiktor, ożenił się z Katarzyną poto, aby mieć pieniądze na hulanki. Po 5 tygodniach pożyła małżeńskiego przepił

DZISIEJSZY PROGRAM OLIMPIJSKI.

Dzisiaj w Garmisch Partenkirchen program olimpijski przewiduje następujące konkurencje: konkurs skoków do kombinacji, popisy łyżwiarskie, wyścigi bobslejowe i dalsze mecze hokejowe.

Grać dziś będą następujące drużyny: Kanada — Niemcy, Ameryka — Szwecja, Czechosłowacja — Austria, Węgry — Anglja.

KANADA — WĘGRY 15 : 0.

W dalszym ciągu olimpijskiego turnieju hokejowego padły następujące wyniki: Anglja — Kanada 2:1, Kanada — Węgry 15:0, Czechosłowacja — Szwecja 4:1.

POLSKA GRA DZIŚ W TURNIEJU POCIESZENIA.

Dzisiaj rozpocznie się w Garmisch Partenkirchen hokejowy turniej pocieszenia. Udział biorą: Polska, Łotwa, Francja i Japonja.

Polska gra dzisiaj z Łotwą, jutro z Francją, a 15 b. m. z Japonją.

BIEG ZJAZDOWY Z MONOKLEM W OKU.

Sensacją biegów zjazdowych pań była Kanadyjka Gordon-Lenox, która startowała z monoklem w oku. Na mecz zjawiała się pełna spokoju, a mimo szalonego pędu monokl nie był nawet zaprószony śniegiem.

START Z RAMIENIEM W GIPSIE.

Podziw w Garmisch wywołała Angielka Kessler, która startowała w biegu pań z ramieniem w gipsie.

Przy żółtem świetle reflektorów mogą się bezpiecznie mijać samochody

Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli automobilizmu francuskiego, p. Baudry de Saunier, opublikował broszurkę, omawiającą szczegółowo korzyści przymusowego wprowadzenia żółtego światła do reflektorów samochodowych. Tematem tym zainteresowało się Francuskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, powierzając dokładne zbadanie tego zagadnienia specjalnej komisji, w skład której weszli najwybitniejsi przedstawiciele automobilizmu francuskiego.

Opublikowane niedawno sprawozdanie powyższej komisji potwierdziło w zupełności słuszność argumentów autora broszurki i wykazało celowość przymusowego wprowadzenia żółtego światła do ruchu samochodowego ze względu na mniejszą jaskrawość, większą widzialność i większą ostrość widzenia. Stwierdzone zostało, że dwa samochody mogą się bezpiecznie mijać przy pełnym świetle swych reflektorów bez oślepienia kierowców i osłabiania ich ostrości widzenia.

Opierając się na wynikach badań komisji, Francuskie ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło, aby z dniem 1 lipca 1936 r. zostało przymusowo wprowadzone żółte światło do wszystkich pojazdów mechanicznych, kursujących na drogach publicznych.

główek, znalazł sobie inną posażną dziewczynę i zadecydował, że można już zgładzić Katarzynę. Obcała głuchoniemu kupił marynarkę i koszulę za zabicie jej. Głuchoniemy zgodził się. 1 kwietnia ub. r. zrana ogłuszył Katarzynę i zaniósł ją do stodoły. Leżała tam cały dzień. Pod wieczór poszedł z bratem do lasu, aby zakopać ją. Katarzyna żyła jeszcze; oddychała. Wykopano zamalą jamę. Wiktor wiskając oddychającą żonę do dołu potamalał jej nogi i złamał kręgosłup.

Prokurator w przemówieniu swem stwierdził, że zeznania głuchoniemego są obecnie bardziej prawdziwe niż te, które złożył przed sądem i w śledztwie. Nie mówi jednak wszystkiego. Nie mówi, że do ogłuszenia Katarzyny przyczyniła się cała rodzina, wszyscy ją bili. Zbrodnia była uplanowana z całą perfidją. Odpowiadać za nią miał głuchoniemy, który w gospodarstwie nie był bardzo pożyteczny i mógł sobie posiedzieć w więzieniu. Podobne wypadki zwalania winy na niepotrzebnego w gospodarstwie członka rodziny są znane. Nieraz odpowiedzialnością za zbrodnię, którą popełniła cała rodzina, obarcza się starego ojca, który już niewiele rodzinie pożytku przynosi.

WYROK.

Sąd uznał winę Wiktora i Michała za udowodnioną i skazał Michała na 3 lata więz., uznając, że działał on wskutek niedorozwoju umysłowego w stanie zmniejszonej poczytalności — w stosunku zaś do Wiktora wyrok pierwszej instancji został zatwierdzony. Rodzice ich, Mikołaj i Stefanja, wskutek braku dowodów winy zostali uniewinnieni. Obronę wnosili adwokaci Olechnowicz, Szyrwint i Świada.

(w)

Stosunki kulturalne polsko-francuskie

Niewiadomo dlaczego po wojnie, jako spadek po dawnych, burżujskich czasach, pozostał przesąd że „parle franse“, znajomość języka francuskiego i używanie go, jest cechą zwyrodniałej arystokracji i jako takiej należy jej unikać. W rezultacie młode pokolenie nie zna języka międzynarodowego, języka dyplomacji, języka starej, świetnej kultury, najbardziej giętkich, subtelnych i transcendentalnych umysłów świata. Szkoły nie dają ani dokładnej znajomości, ani zainteresowania literaturą czy językiem francuskim; cały olbrzymi dorobek artystyczny, naukowy, literacki, pochodzący z Francji, zostaje na uboczu, bo nie będziemy liczyli do zdobyczy częste, zbyt częste farsy paryskie, grane w naszych teatrach, ani nawet wyborne, pełne humoru i syntymentu filmy, przemawiające tak samo niezrozumiałym już dla ogółu językiem jak amerykańskie.

Zwłaszcza w Wilnie, powoli, ale coraz bardziej niepokojąco, widzimy inwazję wschodu. Tak, mimo przedstawienia, akademie, wiece, rezolucje i manifestacje patryjotyczne, mimo pobielania wciąż, niestrudzenie, na białoczerwony kolor, przenika coraz to purpurowa zorza wschodu. Odsuwamy się od zachodu, odwracamy, zapominamy, że tęskniłiśmy do niego i chlubiłi, że jesteśmy przy dnak Europą, że stamtąd można czerpać wzory metod naukowych i społecznych, że tam oddawna, dążeniem inteligencji jest pogodzić cywilizację z potrzebami materialnymi, dać pokarm zarówno duszy jak ciału.

Wobec wstrząsów i sensacyj jakimi, wbrew zdrowemu rozsądkowi operuje wschód, tamte metody umiaru, rozsądku, wydają się mdłe i zbyt poddane tylko ewolucyjnym metodom, wtedy, gdy współczesna psychika, zwłaszcza młodych, domaga się rewolucji, radykalizmu i silnej pięści. Pięść — rzecz skuteczna, ale nie na długo. Jakoś umysł ludzki jego kora mózgowa, albo pęka od silnej pięści albo, o dziwo, właśnie pięść pęka od zetknięcia się z mózgiem i indziej w rozpedzie mentorskim.

Wschód przemawia do nas bardzo głośno, bardzo efektownie, wab' nowością jakiej jeszcze nie było, w skali o rozpiętości globalnej. Frazesy wschodnie upajają jak haszysz nie uznający za mnej logiki, leją się w młode głowy strugi „ożywczej“ wody, twórczej zdobywczosci i brzmi fanfara zwycięska nad dniem wczorajszym. Tuman otacza umysły, tęcze barwy nadziei kuszą mirażem ogólnej szczęśliwości, a bajka jest tak blisko, że tylko rękę wyciągnąć, a już jest w naszej mocy ją przystosować, przykrawać do naszej rzeczywistości, do naszych potrzeb. Sąsiadujemy z tą bajką, z tym mirażem, i nie dziw że przez siakają jej echa; brak stałej, swobodnej komunikacji idzie na rękę wabikom.

To, o czym się dokładnie nie wie, czego się naocznie nie sprawdziło, kusi, pociąga, wabi. Więc wschód filtruje się setkami strumieni, a nie mu się bardziej ciekawego, pociągającego nie przeciwstawia. Mówiło się i pisało dużo o młodzi, która komunizuje się w szybkim tempie, bo tęskni za ideowością, której nie znajduje w Ojczyźnie, a którą bezwarunkowo widzi u sąsiadów. Fascynacji hasłem wschodu, przenikaniu do głębin społeczeństwa coraz większego chamstwa w prywatnych i ogólnych stosunkach, brakowi dyscypliny, uspołecznienia, równowagi, sumiennosci, mu siny co rychlej przeciwstawiać właściwości zachodnich społeczeństw, których najsilniejszym wyrazem jest Francja i Francuzi ze swym wyrafinowanym zdrowym rozsądkiem, umiarem, umiejętnością łączenia najdalej idącego pacyfizmu z partjotyzmem, wysokiej kultury artystycznej i literackiej z szarą rzeczywistością i udostępnieniem przeciętnemu człowiekowi zdobyczy tej kultury.

Zanadto jesteśmy zasugerowani legendą o Francji, jako przywileju wyższych sfer polskich, dlatego, że pół wie-

ku temu różne mamzele paryskie uczyły akcentu małe hrabianki. Nie nauczyliśmy się patrzeć na Francję demokratyczną i poznawać jej trud, nie mniej, a nie mniej bohaterski, jak trud sowieckich udarników, nie zgłębiały wam runków szerszych warstw, nieopisanej pracowitości i oszczędności tych sfer, więcej liczących na pracę rąk ojców i rządności matek, niż na loterję i szczęście we kolektury. Naśladować nie powinien żaden naród drugiego narodu. To się nigdy nie udaje i nie jest korzystne, ale nauczyć się od takiego narodu, jak Francja, mogą Polacy bardzo wiele. A dziś nie uczą się wcale niczego. Nie interesują się tym krajem poprostu.

Trudno w Wilnie mieć za złe, że powstające w różnych miastach polskich ośrodki polsko-francuskie, mające na celu zbliżenie kulturalne obu krajów, u nas nie znalazły dotąd zrealizowania. Gdzie w Wilnie można dostać francuskie książki? POCO uczą tej trochę francuszczyzny w szkołach kiedy potem nie ma co czytać? W czytelni USB. zmniejszono znacznie pisma literackie, do Czytelni Zw. Literatów nie każdy może chodzić, daleko i nie po drodze nikomu. W kawiarniach „Illustration“ — i to nie w każdej — et voila tout... W księgarniach nie tylko nowości, ale starości literackich niema. Najtańsze ilustrowane popularne zeszytowe wydania... Czasami odczyt w sali USB., czasami gość z nad Sekwany... Oddalamy się, oddalamy od zachodniej Europy Trzebaż zdecydować

i raz rozstrzygnąć to tragiczne pytanie, które nas mordowało przez wieki całe. Przy kim chcemy się ogłosić? Wschód czy Zachód? Ku czemu się skłaniamy? Ku bezpośrednim sąsiadom, czy ku dalekim, tradycyjnie przyjaznym krajom, które nam dały w zaraniu naszego rozwoju kulturę łacińską i tę przy jeli nasi przodkowie dobrowolnie w jej jasności, umiarze i spokoju, znajdując z nią więcej styczności i harmonii, niż z okrutnym, złudnym, migotliwym wschodem.

Tamta kultura nie pochłonięła nas, ani wynarodowiła, zaledwie tylko na początku zatopiła zbyt nielacina. Dziś zachłannością zachód nam nie grozi. Czy to samo możemy powiedzieć o wschodzie? Niech sobie każdy czytelnik dośpiewa odpowiedź.

Zakładające się, a raczej wskrzeszane w dniu dzisiejszym Tow. polsko-francuskie, ma na celu usunięcie tych właśnie braków i niebezpieczeństw i ochronę przed stacaniem się w przepaść barbarzyństwa, którym powoli na siakę nasze społeczeństwo, dające się coraz groźniej terroryzować brutalności, nachalstwem, bladej o pozorach siły, zu chwałstwu o pozorach odwagi, krętałwu o pozorach rozlewnej życzliwości i ulegając potulnie wszelkim gwałtom nad sobą, przeciwstawia jedynie przyszłowiową, rozlazłą miłość do spokojniutkiego, ciepłego kącika, gdzie tchnienie prawdy nie obudzi zakłamanym wygodniśiów.

Hel. Romer.



To szczyt doskonałości.

Żądać wszędzie.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **KONFISKATA MERKURJUSZA POLSKIEGO.** Z nakazu władz administracyjnych zajęto wczoraj Nr. 5 tygodnika polityczno-społecznego p. t. „Merkuryusz Polski“.

Konfiskata nastąpiła za artykuł wstępny, pióra Władysława Studnickiego.

Jednym z założycieli i redaktorów „Merkurjusza Polskiego“ był Wł. Zambrzycki, mianowany przez paru dniami cenzorem Komisariatu Rządu. Jak widzimy rozpoczął pracę od skonfiskowania własnego organu.

A u Gogola była „unteroficerska żona“, która „sama siebie wysiękla“. I nikt wierzyć nie chciał.

— **KONFISKATA KSIĄŻKI WŁADYSŁAWA SPASOWSKIEGO.** Została zajęta przez komisariat rządu m. Warszawy książka Władysława Spasowskiego p. t. „Z. S. S. R., Rozbudowa nowego ustroju“.

W. Spasowski wydał przed rokiem, książkę „Wyzwolenie człowieka“, która wywołała w prasie ożywioną dyskusję.

— **ZGON POPULARNEGO ZAKOPIAŃCZYKA.** Zmarł po krótkiej chorobie ś. p. Stanisław Karpowicz, właściciel popularnej w Zakopanem restauracji i hotelu. Zmarły był znaną postacią w Zakopanem. Przez długi szereg lat w jego restauracji zbierali się literaci i artyści bawiący w Zakopanem.

— **WYCOFANIE NAKŁADU POWIEŚCI EMILA ZEGADŁOWICZA.** Ostatnio wydana powieść Emila Zegadłowicza „Zmory“ wywołała szereg protestów. Dołączyła się do nich ostatnio księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu, która wydała kilka prac Zegadłowicza z poprzednich okresów jego twórczości. Książki te obecnie księgarnia postanowiła wycofać ze sprzedaży i przeznaczyć na makulaturę.

— **INTERWENCJA MUZYKÓW ŁÓDZKICH.** W inspektoracie pracy w Łodzi interwenjowała delegacja bezrobotnych muzyków zawodowych. Delegacja przedstawiła poważny wzrost bezrobocia wśród muzyków, wskazując jako główną przyczynę rozpowszechnienie się muzyki mechanicznej. Delegacja prosiła o zainteresowanie się losem muzyków, których bez pracy pozostaje w Łodzi około 150 osób, oraz o poczynienie zabiegów o urządzenie z Funduszu Pracy lub staraniem innych instytucji koncertów ludowych i popularnych dla umożliwienia zarobków bezrobotnym muzykom.

— **CZEKOLADKI „TYLKO DLA DOROSŁYCH“.** Służba Zdrowia zwróciła uwagę na produkcję czekoladek, zawierających nieraz mocne trunki alkoholowe jak rum, likiery i t. p.

Ponieważ sprzedają takie czekolady nieletnim stać się może przyczyną przyzwyczajenia dzieci szkolnych do alkoholizmu, nad tego rodzaju wyrobami, jak donoszą z Warszawy, rozciągnięto kontrolę. Fabryki produkujące czekoladki z mocnymi trunkami będą obowiązkowo umieszczać w przyszłości napisy: „Tylko dla dorosłych“. Wobec takich napisów, niewątpliwie staną się one artykułem najbardziej poszukiwanym właśnie przez dzieci... Nawiele pomogą w takim stanie rzeczy nawet odpowiednie pouczenia dla sprzedawców.

Szczęście już zna drogę

do Wilna. Przyjdzie ono znowu niezawodnie i obdarzy wilnian jakąś większą wygraną na loterji. Mnóstwo wygranych oczekuje wilnian w 35-ej loterji. Losy do I-ej klasy już są do nabycia w szczęśliwej kolekturze

A. Wolańska

WILNO, WIELKA 6

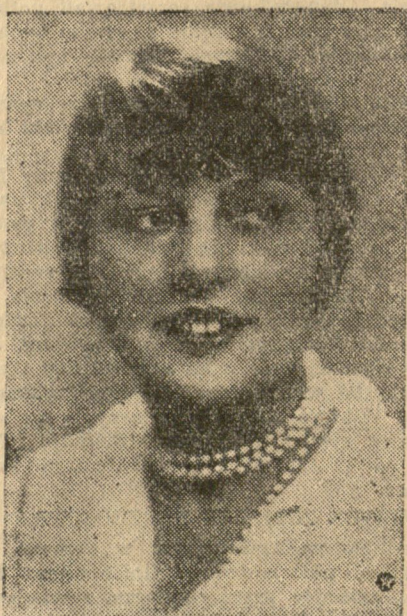
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.

Konto P. K. O. nr. 145461.

Cena losu — 40 zł.; ćwiartka — 10 zł.

CIĄGNIENIE ROZPOCZYNA SIĘ 20-go LUTEGO.

Eksportacja zwłok ś. p. Zuli Pogorzelskiej z Wilna do Warszawy



Wczoraj o godz. 13.30 po południu odbyła się elcha eksportacja zwłok z

Kliniki Chorób Nerwowych i Umysłowych U. S. B., zmarłej tu przed dwoma dniami znakomitej artystki rewjowej i filmowej, ś. p. Zuli Pogorzelskiej.

Zgodnie z życzeniem rodziny eksportacji zwłok z Kliniki na dworzec kolejowy nie nadano uroczystego charakteru.

Na dworzec przybyło zaledwie kilkanaście osób spośród krewnych i przyjaciół zmarłej oraz dyr. Kliniki prof. Maksymilian Rose. Trumna umieszczona została w specjalnym wagonie, który w ciągu dnia stał na jednym z bocznych torów, aż do godziny 22 m. 50. Przy odejściu o tej godzinie do Warszawy pociągu, do którego przycepiiony został wagon ze zwłokami Zuli Pogorzelskiej nie było nikogo z rodziny i przyjaciół, gdyż, jak się okazuje odjechali oni pociągiem dziennym do Warszawy o godz. 15 m 30.

Jak się dowiadujemy, również w Warszawie uroczystość pogrzebowa odbędzie się bardzo skromnie.

Radjowe transmisje z zimowych igrzysk olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen

W dniu 13 lutego o godz. 21.55, w dalszym ciągu transmisji z bójów olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen, będą radiostuchacze świadkami skoków narciarskich do biegu złożonego. Poza tym w dniu tym nadany zostanie, pięćminutowy ogólny, bezpośredni reportaż, o godz. 22.35.

W dniu 14 lutego transmitować będzie Polskie Radio o godz. 17.20 bieg narciarski patroli wojskowych ze strzelaniem i jazdą szybką na łyżwach na 10.000 mtr. O godz. 22.30 jak zwykle ogólny, bezpośredni reportaż.

Trzy sławy światowe wystąpią w marcu przed mikrofonem Polskiego Radja

Polskie Radio przygotowuje na miesiąc marzec występy artystów, cieszących się nieprzeciętną sławą na całym świecie. Będą to: wielki, francuski skrzypek, Jacques Thibaud; współczesny kompozytor rosyjski i świetny pianista Prokofjew, oraz śpiewaczka hiszpańska, jedna z najznakomitszych obecnie — Mercedes Capis. Występy tych nieprzeciętnej miary artystów przed mikrofonami polskimi, wzbogacą wydatnie świetny skądinąd tegoroczny sezon koncertowy Polskiego Radja.

KURJER SPÓŁDZIELCZY

pod redakcją Eugenjusza Andruszkiewicza

Pozwólcie dziecku by samo spojrzalo, uslyszalo, znalazlo, upadlo, podnioslo i omyliło się.
PESTALOZZI.

Spółdzielczość uczniowska

Nie możemy przejść do porządku dziennego nad faktem, że spółdzielnie uczniowskie w Polsce w różnych zakresach działania liczą dziś 6700 punktów organizacyjnych. To też zagadnienie spółdzielczości szkolnej od pewnego czasu zaczyna zdobywać słusznego uznania, zarówno w wystąpieniach czynników oficjalnych, jak publikacjach i zjazdach pedagogicznych. I słusznie! Wiele się mówi o posłannictwie naszej szkoły, ja ko czynnika, zmierzającego do wychowania nowego typu obywatela-społecznika. Niedostaje na tem, akcja wychowawcza zmierza do zaszczepienia w młodzieży poważnych zalet jak: pracowitość, inicjatywa, obowiązkowość, sumiennosc, które to cechy nam Polakom, szczególnie są potrzebne. Podnosi się również w kołach pedagogicznych słuszną sprawę, by przy wychowaniu młodzieży dawać mniej wyidealizowanej teorii, lecz praktykę surowego życia, zabarwioną szlachetnymi pobudkami. A gdy jeszcze zważy się fakt, że reminiscencje dawnej Polski—szlacheckiej: stronić od łokcia, miary, rachunku—jeszcze mocno tkwią w naszej świadomości — otrzymamy zgrubsza obraz — wielkich zadań i potrzeb, jakie nasuwa rzeczywistość spółdzielczości szkolnej do spełnienia.

Podane niżej skróty ze sprawozdań oraz „kinematograficzny“ przegląd tego, co się robi zagranicą, niech posłużą za dowód celowości i znaczenia akcji spółdzielczej w szkolnictwie. Spółdzielnia szkolna — to nie jest „sklepik“ swego czasu namiętnie zwalczany przez pewne pisma — lecz praktyczna szkoła zwalczania egoizmu na rzecz współdziałania, urzeczywistnianie zdrowej inicjatywy i marzeń nie drogą patrzenia w ręce szkodliwej filantropji — lecz mozolnej pracy, poznania tajemnicy kalkulacji, towaroznawstwa, współdziałania go spodarczego wbrew egoizmowi.

Wszakże nasz ruch spółdzielczo-uczniewski, chociaż wyprowadza się z 1905 r. jako dobrowolny odruch nauczycieli wychowawców, pomimo swego rozwoju do dziś nie jest należycie skoordynowany. Już w 1914 r. Zw. Spół. Spoż. „Społem“ wydał broszurę Klugge'go — p. t. „Kooperatywy Szkolne“, następnie czy-

nił próby bliższego skoordynowania pracy. Dziś „Społem“ przystąpiło do wydawania stałego czasopisma p. t. „Młody Spółdzielca“ i tylko dzięki strajkowi drukarzy jeszcze ten numer nie dotarł do wszystkich szkół. Miejmy nadzieję, że w ślad za pismem pójdzie ściśle współpraca nauczycielstwa ze Zw. Spół. Spoż. „Społem“ i Radami Okręgowymi oraz Oddziałami.

Należałoby na naszym terenie, zna-

jąc i ceniąc przychylny stosunek p. Kuratora, utworzyć międzyszkolną Komisję do Spraw Spół. Uczn. i w porozumieniu z R. O. powiązać wysiłki Spół., ożywić pracę przez odwiedzanie się, korespondencję, współdziałanie na szerszym polu dwu pokoleń, które wysiłkiem, planowością gospodarki, idealizmem braterstwa i człowieczeństwa—„Społem“—ujmują swoje sprawy we własne ręce.

E. A.

O pracy spółdzielni uczniowskich — spółdzielcy

Umieszczamy dla ilustracji parę listów nadesłanych do Głównego Urzędu Statystycznego, ilustrujących wyniki pracy spółdzielczej w szkołach. Oczywiście, są i będą środowiska, gdzie praca kuleje, lecz powodem tego są niedomagania natury organicznej nie zaś samej koncepcji spółdzielni. Przeważnie tam gdzie zadużo na początek daje się gotówkę, krępuje się inicjatywę młodzieży — źle się dzieje. Praca żmudna od groszaków, nędzny zarobek i wytrwała solidarna praca przynoszą jak najlepsze owoce. Czyli te stadja przechodzi spółdzielczość uczniowska co i starszego pokolenia: praca, oszczędność jednostkowa i gromadna, wyrobienie organizacyjne, demokratyzacja, współdziałanie — to są fundamenty twórczej pracy.

Oto są te listy:

Spółdzielnia uczniowska „Światło“ przy szkole pow. w Bohatszej, pow. słońmiski

Spółdzielnia została założona 4.II. 1929 r. Członków wówczas było 14, którzy złożyli udziałów zł. 7. Pomieszczenie miała w małej szafce szkolnej. Po roku członków już było 29, a pomieszczeniem była duża szafa szkolna.

W r. 1930 spółdzielnia rozszerza swą pracę na inne szkoły, tworząc w Jaworznie i Horce swoje filje... Ponieważ nasza miejscowość jest oddalona o 32 km. od miasta powiat., komunikacja zaś bardzo utrudniona, członkowie postanawiają zorganizować wytwórnię zeszytów. Sprawdzamy zatem papier linowy, okładkę i bibułę z Wilna, w większej ilości i zaczynamy wyrabiać zeszyty na miejscu.

Zawdzięczając zapobiegliwej gospodarce, mieliśmy w spółdzielni z roku na rok nadwyżki... na podstawie uchwał Walnych Zgromadzeń przepisywaliśmy je na fundusz społeczny, który wzrósł do poważnej sumy 934 zł. 59 gr.

Mamy trudności z obcinaniem zeszytów. Po długich naradach i obliczeniach decydujemy się zakupić maszynę dźwigniową... która kosztuje nas 412 zł. W tymże czasie wytwórnia zaszytów przeobraża się na intrologatornię... Pomysłowość małych spółdzielców i ich przedsięwzięcie z dnia na dzień wzrastają, a z tem wzrasta i spółdzielnia...

O poważnym dorobku i sile gospodarczej spółdzielni świadczy bilans...

| Stan czynny | Stan bierny |
|-----------------------|--------------------------|
| Gotówka 180.90 zł. | Udziałowcy 104.50 zł. |
| Towary 450.44 zł. | Różni 273.72 zł. |
| Ruchomości 835.27 zł. | Fundusz Społ. 934.59 zł. |
| | Nadwyżka 153.90 zł. |
| 1.466.61 zł. | 1.466.61 zł. |

Tak ze skromnych początków i wysiłków 14 uczniów przy 7 zł. początkowych funduszu w przeciągu 4 lat doszliśmy do majątku niemal 1.500 zł., a członkowie i organizatorzy dumni są dziś nie tyle z wartości majątku wspólnego ile z korzyści, jakie daje nasza spółdzielnia“.

Spółdzielnia szkolna „Przyszłość“ uczniów gim. państw. w Rybniku na Górnym Śląsku

Spółdzielnia nasza zaczęła pracować dn. 17.XI. 31. Powstała z reorganizacji sklepu harcerek przy przyjmowaniu którego okazało się, że jego wartość wynosiła 1526 zł. 48 gr. a zobowiązania 1506 zł. 61 gr. Zaciągnięto więc w Kole Przyjaciół Harcerstwa pożyczkę bezprocentową w wysokości 580 zł. 25 gr. i zaspokojono dwóch dostawców.

W lutym rozpoczął p. prof. Arelikiewicz kurs księgowości spółdzielczej, trwający dwa ty-

godnie. Kurs ukończyło 34 kolegów. W czasie ferij wielkanocnych spółdzielnia zorganizowała kurs intrologatorski. Wynikiem tego kursu było założenie spółdzielni pracy, w której pracowało 10 kolegów. Oficjalnie zaczęła istnieć na szkodliwej dopiero 13.IV. 32 r. W zebraniu tem wzięło udział około 150 kol., z których 53 zapisało się na członków spółdzielni, obecnie jest 239. Dokonała tego intensywna propaganda, prowadzona przez zarząd przy pomocy biblioteki spółdzielczej, liczącej dziś 128 tomów i pism „Społem“, „Spółnota“, przyrzeczeniem ostatnią rozdajemy bezpłatnie kolegom-spółdzielcom w ilości 50 egz. miesięcznie. Zakupiliśmy barwne plakaty i piękne sentencje, propagujące idee spółdzielcze. Urządziliśmy cze-

Wychowawcy o znaczeniu spółdzielni uczniowskiej

W Brześciu nad Bugiem odbyła się niedawno konferencja inspektorów szkolnych Brzeskiego Okręgu Szkolnego w obecności p. Kuratora, wizytatora, przedstawiciela Ministerstwa W. R. i O. P. oraz przy udziale delegatów Związku „Społem“. Na konferencji tej przeprowadzono dyskusję na temat znaczenia spółdzielni uczniowskiej. Na terenie Okręgu 71 proc. posiada sklepiki uczniowskie, z których więcej niż połowa oparta jest na zasadach spółdzielczych. Konferencja zastanawiała się czy potrzebne są sklepy spółdzielcze na terenie szkół Okręgu. szkół przeważnie 2 lub 3 klasowych.

W dyskusji wszyscy inspektorzy zajęli w tej sprawie stanowisko pozytywne. Uznano, że właśnie w szkołach niżej zorganizowanych istnienie sklepiku jest koniecznością, umożliwiającą w wielu

Z piśmiennictwa

Fr. Dąbrowski—„Spółdzielnie uczniowskie“—Nakładem księgarni Z. N. P. w roku 1936 ukazała się cenna książka, a raczej instruktor, przyjaciel — informator o 300 prawie str. druku. Autor, znany i ceniony z poprzedniej pracy na polu publicystyki i pedagogiki, dyr. Średniej Szkoły Społ. im. R. Mielczarskiego zaspokoili pragnienia tych, którzy chcą prowadzić spół. uczni. Całość ujęta w IV częściach, ze wzorami księgowości, wykazem Społ. ks., Oddziałów „Społem“, omawia wszystko w przystępnej formie, przyrzeczeniem z każdej strony bije gorące serce ideowe. Część I szczegółowo omawia istotę i zadania spółdzielni uczniowskiej, dając szereg cennych spostrzeżeń, ciekawych wiadomości z kraju i zagranicy; cz. II „Spółdzielnie uczniowskie w praktyce“; cz. III mówi o sprawach gospodarczych i organizacyjnych; zaś IV o rachunkowości i biurowości. Szczególnie ostatnie dwie części przynoszą kopalnię cennych, praktycznych wskazówek. Niewątpliwie praca Fr. Dąbrowskiego zyska uznanie i położy podwaliny pod rozwój organizacyjny.

„Młody Spółdzielca“ — czasopismo dla młodzieży szkolnej. Rozwijające się w Polsce spółdzielnie uczniowskie, mają na celu wychowanie młodego pokolenia do pracy dla wspólnego dobra, współdziałania w gromadzie i przyjaźni braterskiej. Ażby tak doniosłej wagi zadania wychowawcze były urzeczywistnione, spółdzielnie uczniowskie powinny być należycie prowadzone.

Staliśmy doradcą i instruktorem dla tych spółdzielni będzie miesięcznik „Młody Spółdzielca“, którego wydawnictwo podjął „Społem“ Związek Spółdzielni Spożywców R. P.

Każdy zarząd spółdzielni uczniowskiej, nauczyciel — opiekun powinien czytać to czasopismo. Adres Redakcji: Warszawa, ul. Grażyny 13.

Koszty pośrednictwa

Międzynarodowy Związek Spółdzielczy zebrał b. interesujące dane, dotyczące podziału ceny dóbr między producentów i pośrednictwo. I tak okazało się, że w Niemczech w branży wyrobów żelaznych przypada z ceny płaconej przez ostatniego nabywcę 63% dla producenta, 9% procent dla hurtownika i 28% dla detalisty. Odpowiednie cyfry w Stanach Zjednoczonych Am. Płn. były następujące: 59% dla producenta, 14% dla hurtownika, 27% dla detalisty. Udział producentów w cenie mleka wynosił w r. 1933 w Berlinie 50%, podczas gdy reszta przypadała pośrednikom, w Kopenhadze udział producenta wynosił tylko 41,7%. Najlepiej dla producenta przedstawiała się sytuacja we Francji, gdzie otrzymywał on 58,5% ceny płaconej przez spożywcę. Dane te wskazują wyraźnie na wysokie koszty pośrednictwa, szczególnie w zakresie produktów rolnych, na czem cierpią masy drobno-rolnicze i robotnicze.

ry poranki i akademje z okazji „Dnia Spółdzielczości“. Była otwarta wystawa artykułów z marką „Społem“ — rozdaliśmy 2.000 ulotek, 100 broszur. Naszym staraniem wyremontowano szkolny aparat kinowy, założyliśmy kolonje wakacyjną pracy, połączone z kursem o spółdzielczości. Prócz tego członkowie naszej spółdzielni stale szerzyli propagandę idei spółdzielczej na lamach pisma gimnazjalnego „Zew Młodzieży“.

Listy powyżej przytoczone nie pochodzą, niestety, z Wileńszczyzny. Sądzymy jednak, że spółdzielnie uczniowskie z naszego terenu poinformują wkrótce nas o swoich pracach.

wypadkach wogóle naukę. Podkreślono znaczenie działalności samopomocowej spółdzielni dla zaopatrzenia najuboższych uczniów w materiały szkolne. Sto sunkowo znaczne dochody sklepów uczniowskich obracane są na pomoc uczniom i na wyposażenie szkoły w pomoce naukowe. Zdaniem inspektorów spółdzielni uczniowskie są więc poważnym czynnikiem pracy oświatowej szkół kresowych.

Uznano za wskazane gromadzenie funduszu sklepów i spółdzielni szkolnych wysiłkiem zbiorowym uczniów, jak np. przez grzybobranie, zbieranie jagód i ziół leczniczych, uprawę ogródka szkolnego i t. p.

Podkreślono znaczenie gospodarcze współpracy spółdzielni uczniowskich ze spółdzielniami dorosłego pokolenia. Konferencja wypowiedziała się za oparciem wszystkich sklepików szkolnych na zasadach spółdzielczych.

Znamienne było końcowe przemówienie p. Kuratora Okręgu Brzeskiego, który stwierdził, że Polska wchodzi w okres gospodarki spółdzielczej. Dla przyspieszenia tego procesu potrzebny jest wysiłek nauczycielstwa na terenie szkolnym i pozaszkolnym. Jednym z ważnych ogniw tej pracy są spółdzielnie uczniowskie, które pozatem spełniają ważne zadania gospodarcze, szczególnie na wsi naszej. Spółdzielnie uczniowskie na leży podciągnąć na wyższy stopień organizacyjny, gospodarczy i wychowawczy, wszystkie sklepiki przeorganizować na spółdzielnie, stworzyć spółdzielnie tam, gdzie ich dotąd niema. Prace te należy wykonać nie w drodze nacisku czy odwanej inicjatywy poszczególnych nauczycieli, — ale przez oddziaływanie wychowawcze na uczniów.

Wystawa polskiej spółdzielczości spożywców

Wobec 25-lecia działalności Związku Spółdzielni Spożywców R. P. „Społem“ Rada Nadzorcza Związku uchwaliła zorganizować w Warszawie w miesiącach letnich r. b. wystawę polskiej spółdzielczości spożywców. Wystawa ma zobrażować ćwierćwieczny dorobek swego żywotnego ruchu gospodarczego na terenie Polski.

ZAGRANICĄ

Anglia — Poza spółdzielniami o charakterze wytwórczej pracy rolniczej, w Indjach Bryt. czynią postępy spółdzielnie o charakterze spożywczym. W miejscowości Pendżab istniała 1504 sp. spoż., których nadwyżka wynosiła 7.700 rupij. Obraca się tę nadwyżkę na cele społeczne. Silny ruch daje się zauważyć na terenie średnich zakładów naukowych.

Czechosłowacja — przeważa typ spółdzielni wytwórczych przy szkołach ludowych nap. wyroby z drzewa, garncarstwo, szycie, koronkarstwo. Nadwyżkę przeznaczają się na cele społeczne i potrzeby szkolne.

Łotwa — spółdzielnie uczniowskie powstały w latach 1920—21. Istnieje ponad 200 spółdzielni, które dokonały obrotu na 56 tys. lat, zaś nadwyżka wynosiła 4.900 lat, co świadczy o niskiej kalkulacji, by przyjąć z pomocą uczniom. Nadwyżkę w 40% przelano na Fun. Sp., 10% zwrot nadwyżki, reszta na cele kulturalne.

Meksyk. — Zwrócono baczną uwagę na spół. ucz., ażeby dopomóc przy wychowaniu typu obywatela-społecznika-gospodarza. Podział nadwyżki podobny do lotewskich, przyrzeczeniem zakładane są kasy oszczędnościowe.

Rumunja. — Spółdzielczość korzysta z parcia Komisji utworzonej przy Min. Ośw. — obejmuje liczne spółdzielnie, które prowadzą akcję ogólnospołeczną, powiększając majątek szkolny i śpieszą z pomocą niezamożnym kolegom.

Uzasadnienie projektu ustawy o uboju

Wczoraj zamieściliśmy projekt ustawy o uboju zwierząt, wniesiony do Sejmu przez posłankę Janinę Prystorową. Projekt posłanki Prystorowej oparty jest na obszernym uzasadnieniu którego wyjątki podajemy obecnie poniżej:

Przepisy, regulujące sposób uboju zwierząt gospodarskich, są niezbędne ze względów humanitarnych i ekonomicznych. Z punktu widzenia humanitarnego podnieść należy szczególnie następujące motywy: zwierzę nieogłuszone przed ubojem jest świadkiem uboju innych, równocześnie bitych zwierząt, oraz po przecięciu gardzieli zachowuje przez pewien okres czasu przytomność i świadomość utraty życia. Przecięcie gardzieli w stanie świadomości jest połączone z dodatkowym cierpieniem. Jeśli zwierzę bite jest bez uprzedniego ogłuszenia, to ponadto podlega bolesnym zabiegom podczas wiązania i układania do uboju. Jeśli w przeciwnym razie do tego sposobu uboju zwierzę jest ogłuszone, to cierpienia jego sprowadzają się do momentu ogłuszenia. Technika w tym zakresie została tak udoskonalona, że utrata świadomości następuje momentalnie. System uboju bez ogłuszania został w wielu krajach kulturalnych zarzucony. Sprzeczny on jest z kulturą XX w. i z poczuciem humanitarnym społeczeństwa. Odbyty w sierpniu 1935 r. kongres międzynarodowy w Brukseli jednogłośnie wypowiedział się za rozszerzeniem przepisu o zagłuszeniu przed ubojem na terenie całego kulturalnego świata i opracowuje jednolite normy dla ujednostajnienia systemu ogłuszania we wszystkich krajach.

Jeśli chodzi o momenty ekonomiczne, to związane są one nie z samą techniką uboju, lecz ze stosowaniem rytuału w momencie uboju, a nie po uboju. Ludność, zachowująca przepisy wyznania mojżeszowego, spożywa jedyne mięso „koszerne”. Mięso to może mieć z dwóch źródeł: zarówno z uboju, przy którym zastosowano rytuał, jak i z uboju, przy którym tego rytuału nie zastosowano. W pierwszym wypadku przed zwierzęciem jest poza sporadycznymi wyjątkami automatycznie „koszerne”, w drugim zaś wypadku mięso musi być poddane zabiegowi zwanemu „trybowaniem”. Zabieg ten polega na wyjęciu żył przez osobę upoważnioną do tych czynności przez rabinat. U nas stosowany jest z zasady system pierwszy. W rezultacie mamy taki stan rzeczy, że żydowscy rzeźnicy nabywają tylko przody, a rzeźnicy chrześcijańscy tylko zady tusz wołowych, cielęcych i baranich i że w województwach centralnych i wschodnich prawie wszystkie te zwierzęta koszerowane są w momencie uboju, czyli bite systemem rytualnym.

W konsekwencji mamy nast. zjawiska: Zwierzęta nie mogą być sprzedawane przez rol-

nika bezpośrednio rzeźnikowi, bo ten nie nabywa całej sztuki, lecz jedynie przednią, albo zadnią jej połowę. Do obrotu musi być więc wprowadzone dodatkowe ogniwko pośrednictwa w osobie hurtownika, który dokonuje uboju, we własnym zakresie, a następnie właściwego rozdziału między rzeźników chrześcijańskich i żydowskich. Hurtownicy tacy są panami sytuacji na rynku, bo nie obawiając się zbliżenia rzeźnika do rzeźnika mogą dyktować niskie ceny rolnikowi, a wysokie rzeźnikowi. Ponieważ hurtownik jest mało, więc mają sytuację tem łatwiejszą, bo mogą się ze sobą porozumieć, tworząc znane opinii publicznej „kartele rytualistów”, wyzyskując rolnika i konsumenta. Rzemieślnikiem w zakresie uboju byłoby rogata, cieląt i owiec nie mogą się trudnić rzemieślnicy-chrześcijańscy, gdyż nie mają zbytu na swe „trefne” przody, znajdują się w warunkach, wykluczających nietylko konkurencję, ale wogóle prowadzenie tej gałęzi rzemiosła i handlu.

Zapotrzebowanie przodów i zadów w różnych miejscowościach jest różne, bo zależy od stosunku ludności żydowskiej do chrześcijańskiej, od stopnia jej zamożności i t. d. Powstają więc sytuacje, że tam, gdzie ludność żydowska mniej konsumuje mięsa, niż chrześcijańska, jak np. w Warszawie, ceny mięsa przedniego są znacznie niższe, niż ceny mięsa zadniego. Innymi słowy ludność żydowska przerzuca część kosztów konsumowanego przez siebie mięsa, a więc i kosztu, związane z opłatami za ubój rytualny, na ludność chrześcijańską. W małych miasteczkach, gdzie dominuje ludność żydowska, powstaje nadmiar mięsa zadniego. Mięso to, nie znajdując na miejscu nabywców, deprecjonuje cenę żywea. Cierpi na tem znowu rolnik. Poza tem rozmaite zapotrzebowania w obydwu wypadkach stwarza dla skartelizowanych handlarzy szerokie pole do wyzysku rolnika oraz rzeźnika-detalisty. Skartelizowani hurtownicy ściągają haracz i uprawiają lichwę.

Przy tym stanie rzeczy nie można racjonalnie zorganizować finansowania obrotu mięsnego.

System koszerowania mięsa przy uboju obciąża artykuły mięsne dodatkowymi kosztami. Opłaty z tego tytułu mogą dochodzić do 8 zł. od bydła, 3 zł. od cielęcia, barany i owce, 10—50 gr. od drobiu. Z publikacji organizacyj gospodarczych i prasy wynika, iż są one jednak w wielu wypadkach znacznie wyższe. Opłatami temi obciążana jest również ludność chrześcijańska.

Koszerowanie mięsa w chwili uboju powoduje niszczenie skór przez nadmierne przecięcie szyi zwierzęcia. Z tego powodu skóry polskie nie odpowiadają normom standaryzacyjnym, przyjętym na rynkach światowych i mają niższą wartość.

Z analizy gospodarczej strony zagadnienia wynika więc wniosek, że przerzucenie koszerowania mięsa na moment uboju doprowadziło do wypaczenia struktury handlu ze szkoda dla rolnika i konsumenta i rzemiosła, oraz strat gospodarczych dodatkowych (skóry).

Wyłącznie do obowiązków gminy żydowskiej należy troszczenie się o zaopatrzenie ludności, zachowując przepisy wyznania mojżeszowego w odpowiedniej artykule, nadzór nad koszerowaniem (trybowaniem) mięsa w jatkach i t. p.

Opłaty dodatkowe, pobierane z tytułu wykonywania uboju sposobem rytualnym, obracane są na potrzeby gmin wyznaniowych żydowskich, albo stanowią źródło dochodów rzekaków. Jako nieuzasadniony dochód rzekaków mogą być łatwo zlikwidowane. Jeśli zaś chodzi o zaopatrzenie gmin wyznaniowych, to podkreślić należy, że jest to najmniej właściwa forma opodatkowania. Gminy te mają inne, niewyżyskane podstawy prawne do bezpośredniego opodatkowania, przyczem naturalnie opodatkowanie to może obejmować wyłącznie członków danej gminy wyznaniowej, a nie być pośrednio, czy też bezpośrednio nakładane na ludność i innych wyznań.

Biedne dzieci

W związku z notatką p. t. „Biedne, biedne dzieci”, którą zamieściliśmy w dn. 7 b. m., otrzymujemy od wójta gminy widzkiej, p. E. Karłowicza, poniższe wyjaśnienia:

1) Pożar w zabudowaniach Paszkiewiczów Jana w Wojniunach wybuchł w roku 1929 a nie 1935. Pożar powstał wskutek „suszenia prochu”. Wynik pożaru był istotnie tragiczny, gdyż cała rodzina w liczbie 7-miu osób uległa poparzeniu. Matka i jedno dziecko zmarły, pozostała rodzina w tej liczbie Helenka leczyła się w Sejmikowym Szpitalu w Brasławiu na koszt gminy. Gmina zapłaciła kwotę 1873 zł. 47 gr.

2) Rzekomy nieboszyk—ojciec Helenki cieszy się dobrym zdrowiem, jest posiadaczem 6,25 ha kolonii i drugiej żony, z którą zawarł związek małżeński w roku 1930.

3) Bezpośrednio po wyjściu dzieci ze szpitala w czerwcu 1930 roku Helenka z rodzeństwem zostały ulokowane w Sejmikowym Schronisku w Opsie, gdzie pozostawały do 15 października 1931 r. z tego tytułu gmina zapłaciła — od Kasy Wydziału Powiatowego 2400 złotych, jako koszt utrzymania 3 sierot — Paszkiewiczów.

4) Na prośbę ojca dzieci zostały wypisane ze schroniska z dniem 15.X. 1931 r. i ojelec od gminy Widzkiej otrzymał jednorazową zapomogę na kupno krowy w kwocie 105 złotych.

5) Wspomniana Helenka jest urodzona w roku 1921 i była przez macochę i ojca, wykorzystując jej kalectwo zmuszana do żebrania.

Na terenie gminy widzkiej żebrania się nie udaje, gdyż wszyscy znają ich stan materialny, tem bardziej, że może starsze siostry Helenki dorosłe już panny, pracują w Łotwie i stale wspomagają rodzinę.

W takim stanie rzeczy wydaje się nam, że obowiązkiem p. wójta jest, na zasadzie odpowiednich przepisów, zmusić rodzinę tych naprawdę biednych dzieci do zapewnienia im należytej opieki.

TEATR NA POHULANCE

Dzisiaj o godz. 8-iej wiecz.

KIEDY KOBIETA KŁAMIE

Komunikat specjalny Polskiego Radja

Uwaga uczestnicy ankiety Biura Studjów!

Wszyscy radjostłuchacze biorący udział w wielkiej ankiecie programowej Biura Studjów P. R. proszeni są o zwrócenie uwagi na należyte ofrankowanie listów, zawierających odpowiedzi na tę ankietę.

Polskie Radjo przypomina, że druczki ankietowe wysyłane pod adresem Biura Studjów nie mogą być nadawane jako „druk” i opatrzone znacznikiem wartości 5 groszy, lecz muszą być traktowane jako zwykły list, posiadający odpowiednią do wskazań taryfy pocztowej ilość znaczków, w danym wypadku wartości 25 groszy.

WĄTROBA JEST FILTREM DLA KRWI

W wątrobie wytwarza się żółć i sływa do kiszki. Gdy wskutek zastojów żółci tworzą się w niej osady i zbijają się w twarde grudki (PIASEK ŻÓŁCIOWY). — gdy na grudkach osiadają sole wchodzące normalnie w skład żółci, a na nich odkładają się wciąż nowe osady, — grudki stale powiększają się, a w rezultacie powstają KAMIENIE ŻÓŁCIOWE.

Kuracja ziołami „CHOLEKINAZA“

polega na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności i reguluje przemianę materji.

Brozury bezpłatne wysyła laboratorium fizjologiczno-chemiczne

CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO

Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Znaczenie fal ultrakrótkich

Jest rzeczą powszechnie znaną, że zakłócenia atmosferyczne stanowią poważny czynnik zniechęcenia u radjostłuchaczy, nie orientujących się co do istoty tego zjawiska.

Szczególnie z nadejściem pory letniej a więc w okresie największych zakłóceń atmosferycznych, 3-ci zakres fal, tak zwanych krótkich, jest najmniej czuły na wyładowania atmosferyczne i umożliwia czysty, dzwięczny odbiór zarówno w dzień jak i w nocy, niezależnie od po-

ry roku.

Zaopatrzenie odbiornika w 3-ci zakres fal jest momentem niesłychanie ważnym a znaczenie tego zakresu potęguje się w miarę zbliżania się pory letniej.

Najpoważniejsze w Polsce Towarzystwo Radjotechniczne „Elektrik” zaopatrzuje swoje odbiorniki wszystkich klas najnowszej serji jubileuszowej w ten, tak niezbędny dla radjostłuchaczy, 3-ci zakres fal.

FRYDERYK KAMPE.

74

smienity humor.

Przy końcu, jak zwykle wystawnej, kolacji Lundquist wygłosił toast: chciał nawiązać do przerwanej rozmowy z Borskim, zrobić delikatną aluzję do zamiarów matrymonjalnych Zelmy, lecz na samym początku zaplątał się w długich, napuszonych zdaniach i do końca nie wybrnął z labiryntu krasomówstwa.

W każdym razie toast osiągnął swój cel, bo choć nikt go nie zrozumiał, jednak trzy szklanki zetknęły się ze sobą z łagodnym dźwiękiem, i nie przelała się przytem ani kropla wina.

Po występie oratorskim Lundquist pod jakimś pretekstem ulotnił się, pokładając wszystkie nadzieje w cudzie i w córce.

Po wyjściu ojca Zelma zapytała niewinnie:

— Co panu dolega, Manfield? Pan wogóle nie należy do rozmownych, ale w ostatnich dniach, a szczególnie dziś, jest pan poprostu szkaradny!

Manfield — ciągle to przekłete nazwisko Manfield.

Zwlekał z odpowiedzią, myśląc o rozpaczliwym spojrzeniu, jakie posłał mu Lundquist na odchodem; tym razem prosił nie generalny dyrektor lecz ojciec.

Milczenie stawało się uciążliwe i niebezpieczne.

Powiedział zdecydowanie:

— Panno Zelmo, mówię do pani jak do porządnego i wyrozumiałego człowieka. Poznałem się na

pani i wierzę głęboko, że panią można bardzo pokochać... ale ja nie mogę, bo jest inna kobieta, która ma do mnie dawne prawa...

— Prawa, prawa!... — zawołała gniewnie Zelma: — Prawo nie jest miłością!... Wiem, czego pan chce, Manfield, pan znów zateęsknił za samotnością. To jest nieszkodliwa psychopatja. Nie zgadzam się!

— Pani się myli, Zelmo, ja kocham tę kobietę. Nasze małżeństwo wkrótce zamieniłoby się w męczarnię, dla pani i dla mnie. Pani jest dobra i zasługuje na lepszy los. Pani jeszcze spotka mężczyznę, który pokocha panią szczerze i bezinteresownie!

* * *

A więc tak, Zelmo! Stoi przed tobą pierwszy człowiek, który odważył się powiedzieć ci prawdę, nieosłoniętą względami czy kurtuazją. I tem bolesniejsze, tem bardziej upakarzające, że kochasz tego człowieka, że dla niego mogłabyś się zdobyć na cierpienia.

Czy nie śpiewają gdzieś małe nędzne skrzypce?... Czy w cieniu za szafkowym zegarem angielskim nie stoi Ilja?...

Na górze w twoim pokoju leży gazeta z Nowego Jorku, nawet nie zajrzałaś do niej! Co ciebie obchodzi śmierć jakiegoś skrzypka?

Cicho dźwięczą struny... Znajoma melodia...

Słyszysz, Zelmo Lundquist, rozumiesz?...

(D. c. n.)

Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

Borski odwrócił się i przerwał mu z żywością: — Niech pan nie improwizuje, Lundquist! Nic nie robiłem i nie chcę ani grosza z tych pieniędzy. Chcę jednego — znowu być tym, kim byłem.

Lundquist mruknął glucho:

— Tylko nie to! Niech pan nie żąda rzeczy niemożliwych... Po krótkiej przerwie podjął: — Pójdę na wiele ustępstw, ale tego nie mogę spełnić. Pan stwarza sytuację, z której niema wyjścia i...

Ktoś mocno poruszył klamką, drzwi się otworzyły i do biblioteki weszła córka Lundquista:

— Jakie śliczne oświetlenie! — zawołała wesoło: — Konferencja skończyła się?

Ucałowała ojca, energicznie uściśnęła dłoń Borskiego.

Lundquist rzucił mu ostrzegawcze spojrzenie — obawiał się swojej córki.

Borski mileżał.

W tych warunkach dokończenie rozmowy stało się niemożliwe.

Przy stole panował sztywny nastrój, którego nie rozproszyły ani szczebiotania Zelmy, ani hałaśliwe wtórowanie ojca, trochę niezręcznie udającego wy-

Dom Polaków wyznania prawosławnego w Grodnie

Polacy wyznania prawosławnego w Grodnie projektują stworzyć własny Dom i pragną uzyskać współpracę z władzami cerkiewnymi, wysłali delegację do ks. biskupa Antonjusza, który przyjął ją, ustosunkowując się przychylnie do przedstawionych dezyderatów.

Omawiano jednocześnie sprawę wprowadzenia kazań w języku polskim w kościele prawosławnym, oraz kalendarza nowego stylu.

KRONIKA

Czwartek
13
Luty
Dziś: Grzegorza, Katarzyny
Jutro Zetona i Walentego
Wschód słońca — godz 6 m. 49
Zachód słońca — godz. 4 m. 17

Przewiednia pogody w-g PIM'a do wieczora dnia 13 b. m.:

W całym kraju zachmurzenie zmienne — duże z przelotnym śniegiem w dzielnicach południowych i wschodnich, a z rozpodzieniami w północnych.
Słabnące wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

RUCH POPULACYJNY:

— Zarejestrowane urodziny: 1) Zemło Romuald, 2) Cyklińska Pesia, 3) Olsenówna Małgorzata, 4) Dreko Kazimierz, 5) Wiszniewski Jan, 6) Jotkiewicz Zbigniew.
— Zgony: 1) Lewin Nachman, lat 68.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Przybyli do hotelu St. Georges'a. Bużkiewicz Bronisław, inżynier z Poznania; Braite Waclaw, mag. farm. z Warszawy; Sliwowska Helena z Warszawy; Meekelburg Erich kupiec z Gdańska; Wegner Franz, kupiec z Hamburga.

BIBLIOTEKI:

1) Białoruska (Bazylianie, Ostrobramska 9) — Pedagogiczna przy Kurat. Okr. Szk. (zaul. 5-to dni powsz. oprócz poniedziałku 9. 12—15; 2) Cent Michalski 5) codz. 10—13 i 17 — 20, w niedzielę 10.30 — 13; 3) Litewskiego Towarzystwa Naukowego (Antokolska 6/1) — codz. oprócz dni świąt. g. 8—3; 4) R. W. Z. A. (Cela Konrada, Ostrobramska 9) — codz. g. 17—19; 5) im. Tomasza Zana (W. Pohulanka 14—15) codz. g. 10—20, poniedz. g. 13—20; 6) Uniwersyt. — g. 9—15 czyt. czasopism, g. 9—20 publiczna; 7) Wiedzy Religijnej i czytelnia czasopism (Zamkowa 8, p. 1) — środy i soboty g. 16—19; 8) Wil. Synodu Ewang.-Reformowanego (Zawalna 11), codz. g. 10—13 i 17—19 z wyjątkiem popołudnia w soboty; 9) im. Wróblewskich (Zygmuntowska 2) — dni powsz. g. 9—15 i 18—21.

MUZEA:

1) Archeologii Przedhistorycznej U. S. B. (Zamkowa 11) — poniedz. i czwartki g. 12—14, wtorki g. 16—18; 2) Archeologiczne i Etnograficzne Lit. T-wa Nauk. (Antokolska 6/1) — za porozumieniem z Zarz. T-wa; 3) Białoruskie (Bazylianie, Ostrobramska 9) — codz. oprócz dni świątecznych. — g. 9—12, w święta — za porozumieniem z dyr.; 4) Etnograficzne U. S. B. (Zamkowa 11) — wtorki i środy — g. 12—14, piątki — g. 16—18; 5) Ikografii Wilna i Zbiorów Masońskich (Zygmuntowska 2) — soboty g. 12—15; 6) Przyrodnicze U. S. B. (Zakretowa 23) — niedziele i środy — g. 11—14; 7) T-wa Przyjaźni Nauk (ul. Lelewela) niedziele — g. 12—14

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Chrościckiego i Czaplńskiego (ul. Ostrobramska 25); 2) S-ów Chomiczewskiego (ul. W. Pohulanka 25); 3) Miejska (ul. Wileńska 23); 4) Filemonowicza i Maciejowicza (ul. Wielka 29); 5) Zasławskiego (ul. Nowogrodzka 89); 6) Wł. Szantyrta (ul. Legjonów 10); 7) Zajackowskiego (ul. Witoldowa 22); 11) S-ów A. Paka (ul. Antokolska 42).

MIEJSKA.

— Projekt zlikwidowania oddziałów dziecięcych w szpitalach miejskich. Jak się dowiadujemy, magistrat projektuje zlikwidować oddziały dziecięce przy szpitalach miejskich (Żydowski i Św. Jakóba) z powodu zbyt dużych kosztów, jakie pochłaniają te oddziały.

Jednocześnie magistrat zamierza wszcząć pertraktacje w sprawie przesyłania chorych dzieci do kliniki uniwersyteckiej, która posiada doskonale postawiony oddział dziecięcy.

Sprawa ta zostanie rozstrzygnięta w najbliższym czasie.

— Budowa szaletu podziemnego na Rossie. Zarząd miasta, w związku z regulacją dzielnic Rossa, zamierza na wiosnę r. b. wybudować tam podziemny szalet.

Na cel ten do nowego budżetu wstawiona zostanie suma 26.000 złotych.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Zebranie Klubu Włóczęgów. W dn. 14 lutego 1936 r. (piątek) odbędzie się 202 zebranie dyskusyjne Klubu Włóczęgów, na którym p. prof. Konrad Górski wygłosi referat p. t. „Stosunek inteligencji polskiej do komunizmu”. Zebranie odbędzie się w pracowni p. Wierusz-

Kowalskiego przy ul. Jakóba Jasińskiego 6—9, początek o godz. 20.

Informacyj w sprawie zaproszeń udziału p. S. Symonowicz, w godz. 12—13, tel. 14-10.

— „Nasze charłactwo”. Dnia 13 lutego r. b. o godz. 6-ej w lokalu Ośrodka Zdrowia ul. Wielka 46 odbędzie się odczyt Dr. Móraskiego p. t. „Nasze charłactwo i sposoby zwalczania”. Wstęp bezpłatny.

— „Zagadnienie litewskie”. Dziś (czwartek) o godz. 6-ej wieczorem w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet (Jagiellońska Nr. 3/5 m. 3) odbędzie się zebranie Referatu Wychowania Polityczno-Obywatelskiego, na którym p. Wiktorja Grzmielewska wygłosi odczyt p. t. „Zagadnienia litewskie”. Członkinie referatu oraz członkinie związku proszone są o przybycie.

— „O przygotowaniu chirurgicznym”. Dnia 14.11.36 r. o godz. 20-ej w lokalu W. W. T. P. (ul. Wileńska 27 m. 1) odbędzie się posiedzenie Polskiego Towarzystwa Badań Naukowych nad Gruźlicą, na którym doc. Dr. Czesław Teliga ze Słonima wygłosi odczyt na temat „O przygotowaniu chirurgicznym fizjologa”.

— Na posiedzeniu Kola Polskiego T-wa Filologicznego w Wilnie, które odbędzie się w dn. 15 lutego (sobota) o godz. 18 w sali Seminarjum Filologii Klasycznej USB, ul. Zamkowa 11 (I-sze piętro) zostanie wygłoszony referat nac. J. Bobki: „Aktualizacja w nauce niu wogóle i w nauczaniu filologii klasycznej”.

— Na posiedzeniu Sekcji Historji Sztuki T. P. N., które odbędzie się w dn. 14 lutego (piątek) o godz. 8 wieczór w sali Seminarjum Archeologii Klasycznej USB, ul. Zamkowa 11 (drugie podwórze w prawo) zostanie wygłoszony referat E. Łapicińskiego p. t. Jan Filip Wallon — rzeźbiarz w Wilnie 1622 r.

Pozatem porządek dzienny przewiduje: Komunikaty o nieznanym archiwach do Hist. Szt. Wilna; Obejrzenie nowych publik. zagran. do Hist. Szt.; Wybory prezydium SHS.

— Jutro, w piątek dnia 14 lutego o godz. 19.30 w sali Śniadeckich USB, Dr. W. Korabie wicz wygłosi II-gi odczyt z cyklu: „Kajakiem do Indji i przez Indje”. Każdy odczyt stanowi całość! Bilety w cenie znacznie obniżonej do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, ul. Mickiewicza 7.

— Odczyt p. H. Mazeaud w auli USB, P. H. Mazeaud, dyrektor Instytutu Francuskiego w Warszawie, profesor prawa i wybitny prelegent wygłosi dzisiaj w czwartek 13 bm. o godzinie 6 wieczór w auli uniwersytetu, na zaproszenie pana rektora USB, odczyt publiczny pt. „Magistrats et écrivains français” dotyczący ciekawego tematu stosunku publicystów francuskich do sądownictwa.

Wstęp bezpłatny. Publiczność wileńska pośpieszy pewno licznie na prelekcję przedstawicieli zasłużonego Instytutu naukowego, szerzącego w Polsce znajomość kultury francuskiej i cieszącego się w stolicy dużą frekwencją. Po odczycie nastąpi w auli posiedzenie reorganiacyjne Towarzystwa polsko-francuskiego.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Próby stworzenia opery i operetki żydowskiej w Wilnie. W ub. tygodniu odbyło się w lokalu Żyd. Instytutu Muzycznego zebranie, na którym omawiano potrzebę utworzenia w Wilnie stałej opery i operetki w jęz. żydowskim. W dyskusji wypowiedziało się szereg osób m. in. dyr. Rubinsztajn, który wskazał na powódzenie, jakim się cieszyły dotychczasowe próby operowe w Wilnie, dalej Różynski, Szklar i t. d. Zwrócono uwagę na to, że inicjatywę w tej sprawie winny wziąć na siebie Tow. „Kunstgezelschaft” i „Teatergezelschaft”. Pod koniec wybrano komisję, która ma się tem zająć.

ZABAWY

— REDUTA PRASY. Przygotowania do REDUTY PRASY, zapowiedzianej na sobotę 15 lutego są w całej pełni. Reduta odbędzie się — jak wiadomo — w salonach Kasyna Garnizonego przy ul. Mickiewicza 13. Godnem przystojeniem sal zajmują się znany z pomysłowości i fantazji, doskonały dekorator naszych teatrów p. Makojnik, Świetna orkiestra Zyngiera i Kro pinięckiego, która jako doskonały zespół muzyczny zdobyła sobie zasłużoną sławę u Zielonego Sztrella, będzie przygrywała do tańca. Sze-

Przy przezeuleniu, bólach głowy, bezsenności, ospałości, pragnięniu, uczuciu lęku, posiadamy w naturalnej wodzie gorzkiej Franciszka-Józefa niezawodny środek domowy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodu pokarmowego w każdym jego odcinku.

Morderstwo

Wczoraj, 12 b. m., o godz. 5.30 w domu Nr. 14 przy ul. Derewnickiej został zamordowany w czasie snu Władysław Izdebski. Jego kochanka, Julja Masłowska, zadala mu 4 rany tasakiem w głowę, powodując natychmiastową śmierć.

O godz. 7.30 Masłowska zgłosiła się do komisarjatu i zameldowała o zabójstwie, oświadczając, że była przez Izdebskiego ostatnio maltretowana. W dniu 12 b. m. Izdebski wrócił do domu rzekomo pijany i zaczął wypędzać ją z mieszkania, to doprowadziło do fatalnego czynu.

Jak się dowiadujemy, zamordowany zamieszkiwał wspólnie z zabójczynią od 3 lat, t. j. od chwili, gdy porzucił dla niej żonę i dwoje dzieci. Wczoraj, po dokonaniu zbrodni, Masłowska błąkała się po mieście blisko 3 godziny, wreszcie znalazła się na Ziełonym Moście, zamierzając popełnić samobójstwo. W ostatniej jednak chwili zabrakło jej odwagi, poszła wówczas do IV komisarjatu i oddała się w ręce policji.

Zbrodnia wywarła w dzielnicy Kalwaryjskiej wstrząsające wrażenie. Na wieść o morderstwie przed domem, w którym wypadek miał miejsce, skupiały się tłumy ciekawych. (c)

reg artystek i artystów naszych scen przyrzekło udział w Reducie.

REDUTA PRASY zapowiada się jako pierwszorzędna atrakcja i gwóźdź tegorocznego karnawału, tembardziej, że postarano się o bardzo tani, ale doskonale zaopatrzone bufet.

Po pozostałe jeszcze zaproszenia należy zwracać się do redakcji „Dziennika Wileńskiego”, filij „Kurjera Warszawskiego”, „Kurjera Wileńskiego” lub „Słowa” od wtorku 11 lutego.

— HALLO! HALLO! BAWIMY SIĘ WSZYSTYMI! Dnia 15 lutego b. r. Związek Młodzieży z Dalekiego Wschodu urzędują pod protektorem p. Dyr. Inż. Kazimierza Falkowskiego Doroczną Zabawę Tanczną w salach Zw. Ofic. Rez. (Orzeszkowej 11). Dekoracje wschodnie. Spodziewany jest udział przedstawicieli poselstwa japońskiego z Warszawy i Moskwy.

Wstęp 2.50, akadem. — 1.50. Zaproszenia wydaje Zw. Mł. D. W. od godz. 18 do 20-ej w lokalu Związku Sybiraków—Orzeszkowej 11 (Federacja).

Teatr i Muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w czwartek dn. 13.11 o godz. 8 w przedstawieniu wieczorowe w Teatrze na Pohulance wypełni nadzwyczaj ciekawą, współczesną sztukę węgierską Fodora p. t. „Kiedy kobieta kłamie” z udziałem Zofji Barwińskiej.

— Jutrzejszy koncert St. Korwin-Szymanowskiej. Jutro, w piątek dn. 14.11 o godz. 8.15 w. wystąpi światowej sławy śpiewaczka polska St. Korwin-Szymanowska w Teatrze na Pohulance z koncertem, na który złożą się między innymi — arje z op. „Wesele Figara”, „Halka”, „Tosca” oraz szereg najpiękniejszych pieśni. Ceny zwyczajne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Ostatnie występy Elny Gistedt. Dziś w dalszym ciągu efektowna i wielce melodyjna op. Kalmana „Bajadera”.

— „Królowa miliardów” po cenach propagandowych. Piątkowe przedstawienie wypełni piękna op. Falla „Królowa miliardów” w obsadzie premierowej z E. Gistedt na czele. Ceny od 25 gr.

— Szpinałki na poranku symfonicznym w „Lutni”. Na niedzielnym poranku symfonicznym wystąpi znakomity pianista S. Szpinałki. Orkiestra symfoniczna pod dyrekcją Czesława Lewickiego wykona szereg niegranych dotąd w Wilnie utworów. Ceny minimalne od 25 gr.

WILEŃSKI TEATR OBJAZDOWY

gra dziś, 13.11 w Molodeczynie: popoł. dla młodzieży świetną sztukę J. Szaniawskiego „Most” i wieczorem doskonałą komedię w 3 aktach W. Perzyńskiego „Szczęście Frania”.

„REWJA”, ul. Ostrobramska 5.

— Dziś, w czwartek, 13 lutego, powtórzenie programu rewjowego p. t. „Polowanie na Diane”. Początek przedstawień o godzinie 6.45 i 9.15.

RADJO WILNO

CZWARTEK, dnia 13 lutego 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Guma; 6.50: Muzyka z płyt; 7.20: Dziennik poranny; 7.30: Muzyka z płyt; 7.50: Program dz. 7.55: Gielda roln. 8.00: Aud. dla szkół; 8.10: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik połudn. 12.15: Poranek muzyczny dla młodzieży; 13.00: Utwory Roberta Schumanna; 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30: Muzyka popularna; 14.30: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Muzyka lekka; 16.00: Gadanka Słatego Doktora; 16.15: Recital fortepianowy Remy Den; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: O pomocy w samokształceniu; 17.15: Recital skrzypcowy Lili Hakowskiej; 17.40: Książka o wie dza; 17.50: 500.000 abonent przed mikrofonem P. R. 18.05: Koncert polskiej kapeli ludowej Feliksa Dzierżanowskiego; 18.30: Program na piątek; 18.40: Recital Menuchina; 19.00: Przegląd litewski; 19.10: Jak spędzić święto? 19.15: Nowa młodzież wiejska; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Nas dwóch i jeden smoking; 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Obrona przeciwlotniczo-gazowa; — 21.00: Słuchowisko org. Krystyny Grzybowskiej p. t. „Krzydła”; 21.35: Nasze pieśni; 21.55: Transm. Zimowych Igrzysk Olimp. 22.35: Reportaż z Igrzysk Olimp. 22.40: Koncert życzeń; 23.00: Kom. met. 23.05: Muzyka taneczna.

Na wileńskim bruku

OBLAŁ BRATA ŻRĄCYM PLYNEM.

W dniu 11 b. m. około godz. 22-ej Edward Ketter (Gedyminowska 42) na tle porachunków osobistych z powodu zatargu o podział majątku, załazł twarz i ręce żrącym płynem swemu bratu Wilhelmowi Ketterowi, zamieszkałemu pod tym samym numerem.

ŚMIERTELNY ZAMACH SAMOBÓJCZY.

11 b. b. m. o godz. 22 Katarzyna Malicka, lat 20, służąca z Kasyna Podoficerskiego 6 p. p. Leg. przy ul. Zygmuntowskiej 4, napila się esencji octowej. Pogotowie przewiozło ją w stanie nieprzytomnym do szpitala Św. Jakóba gdzie, nie odzyskawszy przytomności, zmarła w dniu 12 b. m. o godz. 2-ej. Przyczyny targnięcia się na życie narazie nie ustalono.

PODRZUTKI.

Wczoraj w bramie posesji przy ul. Orzeszkowej 11 znaleziono 4-ro porzuconych dzieci w wieku od 5 do 9 lat. Umieszczonych je w przytulku.

Zabójstwo na zabawie

9 b. m., około godz. 1-ej w Gniezdach, gm. Jodziej, pow. brasławskiego, w czasie odbywającej się zabawy tanecznej, Wiktor Tawkin z Wołokowszczyzny, został uderzony kilkakrotnie łepem narzędziem w głowę. Tawkin upadł nieprzytomny i po chwili zmarł. Zatrzymano podejrzanych: Mikołaja Trubiłę, Sylwestra Trubiłę i Leonida Bohdanionka.

Gielda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 12 lutego 1936 r.

Ceny za towar średniej jakości w Wilnie, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w maseczach, i ole. w słotkach za 1 q (100 kg); len — za 1000 tlg

| | | | | |
|---|------------|---------|--------|-------|
| Z y t o | 1 standart | 700 g/l | 12.— | 12.25 |
| II | | | 11.75 | 12.— |
| Pozonica I | | | 19.75 | 20.25 |
| II | | | 18.— | 18.50 |
| Jęczmień I | | (kaz.) | 13.— | 13.50 |
| II | | | 12.75 | 12.75 |
| Owies I | | | 12.75 | 13.25 |
| II | | | 12.25 | 12.75 |
| Gryka I | | | 6.20 | — |
| II | | | 5.85 | — |
| Mąka pszenna gatunek I—C | | | 30.— | 31.— |
| II—E | | | 25.75 | 26.25 |
| II—G | | | 21.— | 21.50 |
| .. żytala do 50% | | | 21.5 | 22— |
| .. do 65% | | | 18.75 | 19.50 |
| .. razowa do 95% | | | 14.50 | 15.50 |
| Otręby pszenne mialkie przemiału stand. | | | 10.40 | 10.60 |
| Otręby żytnie przemiału stand. | | | 9.5 | 9.50 |
| Poluzka | | | 21.75 | 2.25 |
| Wyka | | | 14.50 | 20.— |
| Groch szary | | | 14.— | 14.25 |
| Łubin niebieski | | | 9.25 | 9.50 |
| Siemię lniane b. 90% f-co wag. s. zał. | | | 31.50 | 33— |
| Len standaryzowany: | | | | |
| trzopany Wolożyna basia I | 134.— | | 1380.— | — |
| Horodziej | — | | — | — |
| Miory sk. 216.50 | 1300.— | | 1340.— | — |
| Czesany Horod. b. I sk. 303.10 | 1900.— | | 1940.— | — |
| Kędziel Horod. „ „ 216.50 | 1360.— | | 1400.— | — |
| Targaniec mocz. asort. 70/30 | 890.— | | 930.— | — |
| .. siancowy „ „ | 910.— | | 950.— | — |



Byłam zniechęcona. Inne dziewczęta robiły bogate partie i były szczęśliwe. Mnie nikt nie prosił o rękę. Cyganka, wróżąc, ostrzegła mnie, że nieładna cera, błyszczący nos i tłusta jak moja własna skóra, odstręcają mężczyzn. Poradziła mi używać znakomitego Pudru Tokalon na Piance Kremowej, spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Efekt był wprost magiczny — całkiem odmienny niż przy stosowaniu wszystkich innych pudrów. Usuwa on wszelki ślad polysku, zwalczając rozszerzone pory i nadaje cerze cudowny, matowy wygląd, który porusza serce każdego mężczyzny. Jedno zastosowanie wystarcza na cały dzień lub wieczór, niezależnie od tego gdzie jestem i jak spędzam czas. Jestem pewna, że każda kobieta może natychmiast zapomocą pudru Tokalon na Piance Kremowej uczynić się bardziej pociągającą i wręcz fascynującą. Szczęśliwy wynik jest gwarantowany. lub pieniądze zostają zwrócone.



Dziś wielka sensacja!

Wstrząsający film!

Gra miłości w cieniu śmierci.

CHINYJSKIE MORZA

ROMANS... PRZYGODA... NIESPODZIANKA... W rolach gł. 3 wspaniałe gwiazdy ekranu: **Clark GABLE** (jako przystojny kapitan), **Jean HARLOW** (fasc. piękność), **Wallace BEERY** (kupiec o niskich instynkt.)
Nad program: **Kolorowy dodatek** p. t. „**BIEDNY SKUNKS**“.
Bilety honorowe dziś nieważne



Kurjer Sportowy

MISTRZOSTWA POLSKI KPW.
W WILNIE.

W sobotę rano rozpoczyna się w Wilnie mistrzostwa Polski Kolejowego Przystosowania Wojskowego. W sobotę odbędą się o godz. 10 rano bieg panów na 16 klm. i bieg pań na 6 klm. Biegi odbędą się na Rowach Sapieżyńskich. Start i meta mieścić się będą kolo schroniska narciarskiego.

Biegi zapowiadają się interesująco. Prócz zawodników kolejowych startować będzie Jan Marusarz z Zakopanego. Marusarz startować będzie poza konkursem.

Sporo szans do zdobycia mistrzostwa posiada as narciarstwa wileńskiego Czesław Łabuć, który znajduje się w dobrej formie.

Bieg pań będzie rywalizacją Ławrynowiczówny i Burhardtówny z Wilna z zawodniczkami, które przyjadą z poszczególnych miejscowości KPW. Startować w biegu pań poza konkursem będzie Wanda Brzozówna z Zakopanego. W biegu tym powinna zwyciężyć Halina Ławrynowiczówna.

Najciekawszym punktem programu będzie, oczywiście, konkurs skoków, który odbędzie się w niedzielę o godz. 12 na Antokolu. W konkursie skoków udział weźmie Jan Marusarz, jeden z najlepszych skoczków polskich.

ZAWODY NARCIARSKIE
NA ODZNAKĘ PZN.

Ośrodek WF w Wilnie organizuje w niedzielę o godz. 10 pierwsze w tym sezonie propagandowe zawody narciarskie na odznakę PZN. Zgłoszenia przyjmowane są w kancelarii Ośrodka WF Ludwisarska 4 do soboty do godz. 12. Wpisowe wynosi 1 zł. 50 gr. Start i meta mieścić się będą przy schronisku na Rowach Sapieżyńskich. Zbiórka zawodników o godz. 9 rano.

Zgłaszać się mogą stowarzyszeni i niestowarzyszeni. Przy zgłoszeniu trzeba posiadać kartę poradni sportowej.

BOROTRA MISTRZEM TENISOWYM
FRANCJI W HALI.

Borotra odniósł ostatnio szereg nowych zwycięstw, zajmując na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Francji w hali pierwsze miejsce zarówno w grze pojedynczej panów, jak i w grze podwójnej (wraz z Destre-meu).

SALA b. KONSERWATORJUM (Końska 1) | W najbliższą niedzielę dn. 16 bm. o godz. 8.30 w. JEDYNY WYSTĘP światowej sławy baletmistrza, artysty i reżysera SOWIECKIEGO teatru eksperyment. w Moskwie

SAM HIORA (Prof. Wyższej Akad. Teatralnej w Moskwie)

Wyjątkowo efektowny, artystyczny program wschodnich tańców charakterystycznych. W programie tańce: arabski, sjamski, jemenicki, perski, brazylijski, hiszpański, rytualne i najnowsze. Oryginalna muzyka i kostjmy. — Bilety do nabycia w skl. muz. „Filharmonia“ (Wielka 8).

HELIOS | Potężny film, który wzbudził zachwyt całego świata! FILM o wiecznej młodości. FILM, który wywołuje na widowni okrzyki zachwytu

CZAROWNICA

Dziesiątki tysięcy statystów. — Widowisko, które wzbudza grozę i podziw. Nad program: **Kolorowa atrakcja** oraz **aktualja**. — Początek o 4-ej, w sobotę i niedzielę od 2-ej.

TEATR REWJI **MURZYN** | Dziś Nowa przebojowa rewja w 2 cz. i 19 obr. Ludwisarska 4

przy udziale nowo zaangażowanych wybitnych sił artystycznych, ulubieńców publiczności i całego zespołu. Pierwszorzędna wystawa. Nowe wspaniałe dekoracje. Początek codziennie o godz. 6.30 i 9-ej wiecz., w niedzielę o godz. 4-ej, 6.30 i 9-ej wiecz. Ceny miejsc od 25 gr. Sala d. ogrzana

Polskie Kino **ŚWIATOWID** | OSTATNIE DNI **UCIECZKA** (Niesamowita prawda o Rosji Sowieckiej)

WKRÓTCE **BARON CYGAŃSKI** | Słynna operetka Jana Straussa

OGNISKO | **Węgierska miłość**

Dziś Film czarujących melodii p. t. W rol. gł.: młodzi, płatyn. blondynka **Rossi Barsony** i bohater „Komendy se c“ **Tibor Halmay** Nad program: **DODATKI DŹWIĘKOWE**. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

KURS ŻEGLARSKI.

Zarząd Sekcji Żeglarskiej AZS niniejszem komunikuje, że w poniedziałek 17 lutego rozpoczyna się w lokalu AZS ul. Św. Jana Nr. 10 o godz. 20. Teoretyczny Kurs Żeglarski w zakresie na stopień Żeglarza Śródlądowego na warunkach następujących: dla członków Sekcji Żeglarskiej AZS bezpłatnie, dla innych członków AZS — 50 gr., dla członków innych stowarzyszeń 1 zł. 50 gr.

Zapisy w piątek 14 b. m. od godziny 19 do 20 i w poniedziałek 17 b. m. od 19 do 20.

AZS. PROPAGUJE NARCIARSTWO.

Zarząd Sekcji Narciarskiej powiadamia, iż w dn. 14 b. m. rozpoczyna się kurs narciarski dla pp. profesorów, docentów i asystentów U. S. B. i S. N. P. oraz ich rodzin.

Zbiórka uczestników dnia 14 b. m. o godz. 12 przy szosie Borowej (obok miejskiej szkoły ogrodniczej).

Kurs prowadzą pp. Pietkiewicz i Grabowiecki.

W sprawie montażu nart oraz stosowania smarów Zarząd S. N. uprzejmie prosi o zwracanie się do kol. Juszczyńskiego (przystań AZS'u, ul. Kościuszki 12 w dn. 14 b. m. godz. 11—12). W innych dniach do przystaniowego tamże.

Konkurs

Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza niniejszem konkurs na posadę IX gr. up. z ewentualnym dodatkowym wynagrodzeniem za prace specjalne dla technika budowlanego w Biurze Techniczno-Gospodarczym Uniwersytetu, która będzie do objęcia od 1 kwietnia 1936 r. Podania pod adresem Rektoratu Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie składać można do dnia 9 marca włącznie. Do podania należy dołączyć metrykę, dowód obywatelstwa polskiego, świadectwa z ukończenia studjów, zaświadczenia o dotychczas zajmowanych stanowiskach i pracach. Wymagane jest średnie wykształcenie techniczne w dziale budownictwa, pożądane wyższe wykształcenie z tej samej dziedziny, konieczna biegłość w sporządzaniu planów i kosztorysów.

(—) J. Patkowski.
Prorektor.



NIE PRZYPUSZCZAŁAM,
ŻE CERA MOŻE BYĆ
TAK PIĘKNA...

Oto szczerzy wyraz zdumienia Pani, która zapoznała się z działaniem odżywczego, nasycającego skórę i chroniącego ją od suchości, pęknięcia, luszczenia się, rozszerzenia porów, zmarszczek, rys i t. zw. worków pod oczami — kremu Abarid. Przygotowany z wyciągu lilji białej i miodu, krem Abarid jest nieodzowną odżywką dla cery, nadając jej trwale piękno i młodzieńczy wygląd

**KREM
ABARID**
PRZECIW ZMARSZCZKOM

CASINO | Nieodwoł. OSTATNI DZEIŃ Monumentalne arcydzieło dla wszystkich

BURZA NAD ŚWIATEM

Specjalnie dla Polski zrealizowane w języku polskim

Początek o godz. 4—6—8—10.15. — Sala dobrze ogrzana

REWJA | Balkon 25 gr. Program nr 60 **Polowanie na Diane**

Udział biorą: pieśń arka G. Honarska, Ant. Izykowski, Eddi, balet Tanagra, duet Bojarski—Szelly oraz pożegnalnie występująca primadonna artystyczn. Rewji Warszawskich **TAISSA PUCHALSKA**. Codziennie 2 seanse: o 6.45 i 9.15 wiecz., w niedzielę i święta 3 seanse: o godz. 4.45, 7.00 i 9.15

Uczciwy znalazca

portmonetki zawierającej pamiątkowy złoty żetonik i 20 zł. 43 gr. zgubione na trasie ul. Mickiewicza — Śniadeczek w dn. 11.11. 36 r. wieczorem, usilnie proszony jest o zwrot cennej dla mnie pamiątki do administr. Kurjera Wileńskiego dla L. K.

Uwagze pp. Wojskowych!

MIESZKANIE 5-pokojowe z wygodą mi, słoneczne, suche, z balkonem — do wynajęcia przy ul. Artyleryjskiej nr. 8

DO WYNAJĘCIA

odremontowane mieszkanie 3 p. z kuchnią, ciepłe, słoneczne, suche z łazienką i water, Popławska 28—1.

Uwagze Przedsiębiorców!

Kafe-Restauracja w b. dobrym centraln. punkcie miasta poszukuje solidną osobę do spółki celem rozszerzenia zakładu. Interes pewny Oferty nadsył. do redakcji „Kurjera Wil.“ pod L. 69

LEKCJE

jęz. francuskiego dzieła nauczycielka, z długoletnią praktyką, która ukończyła „Faculté des Lettres de l'Université de Nancy“. Ceny przystępne. Przyjmuje od g. 11—12 i od 5—6 pp ul. Trocka 9 m. 9

SANIE

wyjazdowe (amerykański) 3 ch osobowe — do sprzedania ul. Bakszta 17 m. 26

AKUSZERKA

Smiałowska przeprowadziła się na ul. Wielką 10—7 tamże gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i węgrzy

AKUSZERKA

M. Brzezina masaż leczniczy i elektryczny Zwierzyniec, T. Zana na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

Maszynistka

POSZUKUJE POSADY jak również może być zaangażowana do biura terminową pracę, wykonuje różne prace w domu po b. niskich cenach Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Maszynistka“

AKUSZERKA

Marja Laknerowa Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarne (ob. Sądu)

Okazyjna

sprzedaż dwóch domów drewnianych, dobrze rentujących się, Wilno, ul. Słomianka 11; Stefanowicz

POKÓJ

do wynajęcia dla 1 lub 2 osób, światło elektryczne, suchy, ciepły Popławska 21—21

Inteligentna

panna (rosjanka, ze śr. wykształc.) poszukuje pracy (języki: rosyjski i francuski). Zgłoszenia do Kurjera pod „T. J.“

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Bandurskiego 4. Telefon redakcyjny: 7. Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 pp. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2 pp. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 pp. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

